

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, poza 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lipca.

Nadchodząca droga na Londyn wiadomości z najdalej na Wschód wysuniętych krańców Azji, brzmią nie dobrze. Donoszą one, że pomiędzy dwoma potęgami dalekiego Wschodu, pomiędzy Chinami i Japonią, zdaje się być nieuniknioną — lub nawet może już toczy się w obecnej chwili — wojna o Koreę, a jakkolwiek na pierwszy rzut oka wydawałoby się, iż Europę nie wiele może i powinno obchodzić to, co się dzieje gdzieś na samym brzegu dalekiego widnokręgu, to jednak nie tylko doświadczenie uczy inaczej, ale i owo prawidło, iż ziemia jest okrągłą... Wypadki, jakie już w toku bieżącego stulecia miały miejsce, dowodzą, iż nie ma ani dostatecznego oddalenia, ani różnicy na polu wszystkich innych warunków życia, dla względów natury politycznej — i akcja rozgrywająca się na krańcach ziemi, może łatwiej nieraz, niżby się zdawało mogło, znaleźć odbicie w centralnym ognisku życia umysłowego, ekonomicznego i politycznego ziemi, za jakie zawsze jeszcze słusznie uważa się Europę.

Korea, jest to półwysp położony na północny wschód od Chin, na południowy wschód od azyatyckiej Rosyi, a tuż naprzeciw archipelagu wysp, tworzących Japonię. Japonia też — oprócz Oceanu Spokojnego — przedziela Koreę od angielskiej Kanady i Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki. Na przestrzeni dwustu osiemnastu tysięcy kwadratowych kilometrów, rozsiadło się kilkanaście milionów ludności, która bardziej z Japonczykami niż Chińczykami zdaje się być spo-

wojennego między obu potęgami wschodniemi. Gdyby niebezpieczeństwo tego zatargu kończyło się tylko na możliwości wojny pomiędzy Chinami i Japonią, na możliwości starcia pomiędzy cywilizacją azyatycką i azyatycką reakcją, jakiej przedstawicielką są Chiny, a pomiędzy cywilizacją europejską, którą na Wschodzie uosabia Japonia, — sprawa mogłaby być jeszcze dość obojętną dla Europy. Niestety jednak wchodzi tu w grę także interes kolonialny państw europejskich, a ta okoliczność nadaje zatargowi poważne znaczenie międzynarodowe. Oto bowiem Rosya przystąpiwszy do budowy kolejki t. zw. syberyjskiej, za Bajkałem tak tą budową kieruje, iżby kolej kończyła się w jednym z portów — koreańskich, n. p. w Fusan. Ciel, jaki Rosya ma przytem na oku, jest łatwo zrozumiały: chodzi jej o połączenie brzegów wschodnio-azyatyckich — a zatem także wód Oceanu Spokojnego, tej najbliższej drogi ze Stanów Zjednoczonych i z całą Ameryki — z centrum Syberyi, dalej z Uralem, a wreszcie z Rosyją europejską. Droga handlowa, jakaby w ten sposób powstała, byłaby dla Rosyi nie tylko najbliższą, ale zarazem i najwygodniejszą, bo jedyny port rosyjski, położony na wschodnich brzegach rosyjskiej Azji, od strony Oceanu Spokojnego, mianowicie Władywostok, jest corocznie przynajmniej przez sześć miesięcy pokryty lodami, podczas gdy porty koreańskie wolne są już od tej uwięzi.

wojennego między obu potęgami wschodniemi.

Z drugiej strony jednak niemniej poważne interesa ma w utrzymaniu dla siebie Korei Wielka Brytania, a razem z nią Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, i w końcu Francya. Dla Anglii Korea i jej porty są z tego powodu niezwykle ważne, iż gdyby Marokko wpadło w ręce któregoś z państw

europejskich, gdyby wskutek tego Gibraltar stracił zupełnie znaczenie swe a znaczenie przekupu w Suezie stałoby się dla Anglii problematycznym, miałaby ona — ze względu, że jak wspomnieliśmy, ziemia jest okrągłą — zawsze jeszcze ułatwiony dla siebie dostęp do Indyi wschodnich i innych posiadłości swoich w Azji, przez Kanadę i Koreę. Z tego samego powodu także Stany Zjednoczone nie mogłyby pozwolić na opanowanie Korei przez Rosyję, a na odwrót Francya, ze względu na posiadłości swe w Tonkinie, ze względu na Syam, ze względu wreszcie na rywalizację swą z Anglią, nie zgodziłaby się na to, by Koreę zajęła Wielka Brytania.

Tak więc krzyżują się w Korei interesa państw europejskich podobnie jak n. p. w Marokku, ale gdy tutaj obawa zatargu międzynarodowego każe rywalizującym z sobą mocarstwom unikać wszelkich drażliwych zakłóceń, tam na dalekim Wschodzie utrudnia sytuację rasowa nienawiść i rywalizacja między Chinami i Japonią. To też, gdy spór pomiędzy temi państwami wybuchnie w istocie, nie już nie zdoła powstrzymać wypadków, które z siłą elementarną przeć będą naprzód do jakiegoś nie dającego się z góry obliczyć starcia czy rozwiązania; wtedy jednak łatwo stać się może, iż nawet wojna między Chinami a Japonią będzie musiała ustąpić na plan dalszy wobec wypadków, które Europę silniej zainteresować mogą.

### Anarchiści czescy.

W dniach ostatnich policya praska wpadła na trop tajnego związku anarchystycznego, który wziął sobie za główny cel wyrabianie i użytkowanie materij wybuch-

### Hajota.

## JAK CIEN!

Z cyklu: „Z dalekich ładów.“

(Ciąg dalszy).

IV.

„Ambriz“, którego wyglądaliśmy obaj, Don Oskar z gorączkowym utęsknieniem a ja z dawno niezaznaną ciekawością, opóźniał się z przybyciem.

Trzy inne parowce zaalarmowały nas niepotrzebnie, sprowadzając z „Karinafeld“ zadyszanego jej właściciela, a mnie każąc wydobywać ze skrzyni nowe dary na łódź i świeże singlety dla wioślarzy. Don Oskar bowiem nie miał jeszcze własnego gigu i umówionem było, że moja szalupa przewiezie je jego drogą podróżniczką na ląd.

Nieszczęsna pora regularnych deszczów skończyła się i wchodziliśmy już w przejściową epokę tornadów, kiedy nareszcie wczesnym rankiem strzał w porcie obwieścił, że oczekiwany tak długo maruder zarzuca kotwicę.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Don Oskar zaskoczony poprzedniego wieczora w miesiące szalonej burzy, noc tę u mnie przeżył, mogliśmy więc bez straty czasu popłynąć na okręt. Morze po wczorajszym tornadzie było jeszcze silnie wzburzone, a tu, jakby z umysłu kapitan „Ambriza“ stary Wilkins, znany ze swych dziwactw na całym brzegu, nie wpłynął do portu, lecz stanął po za „boyami“ czyniąc dostęp do swego trójmasztowca możliwie najdalszym i najtrudniejszym.

\*) Boye bezki tkwiące w morzu na ślepych kotwienach, a będące rodzajem morskiej rogatki dla parowców. (Przyp. Autora).

Płynęliśmy mozolnie pod wiatr, szarpali przez rozigrane fale; nagle Don Oskar, który siedział jak na rozżarzonych węglach i był już cały wrokiem na parowcu, wykrzyknął, chwytając mnie za rękę.

— Ulla! widzę ją. O! mój Boże! I wystroiliła się w nasz narodowy wiejski ubiór! Cóż to za przepyszna dziewczyna. Patrz pan! Czy to nie dzielna Szwedka?

Spojrzałem we wskazanym kierunku. Podpływali już tak blisko, że można było rozróżnić dokładnie snujące się na pokładzie postaci. — Tuż przy spuszczonej już schodkach, wsparta o burt, stała wysoka, jasnowłosa o bujnych kształtach dziewczyna. Wiatr rozwiewał dokoła jej głowy mnóstwo różnokolorowych wstążek, przyczepionych do rodzaju wysokiej opaski czy korony z pstrych kwiatów i kokard, umieszczonej nad czołem. Biała, marszczona koszula z szerokimi rękawami kryła się pod czarnym, aksamitnym gorsetem, który przycisnął sute fałdy szafirowej wełnianej spodnicy, stroszące się na jej wydatnych biodrach.

Na posępnym tle bezsłonecznego nieba i szarych zmaconych fal, wśród jednostajnie białych, lub bezbarwnych tonów parowca, dziewczyna ta rzucała się w oczy swą jaskrawą, jedną młodością, prawdziwą młodością ludu; zdawała się nieść z sobą w tę apatyczną atmosferę wiecznego upału rzeźwe technienie wsi, zapach świeżo skoszonej łąki i złocisty blask dojrzewającego żyta.

Obok niej, jak istne przeciwieństwo, stał jeden ze stewardów służących okrętowych, ciemny, nikły, wymiękły, z ciastowatą, wygoloną twarzą, w zniszczonej, liberyjnej kurtce o metalowych guzach, okrywającej jego wątłe ramiona. — Oboje zdawali się być zajęci żywą rozmową. Steward coś objaśniał i pokazywał, wyciągając rękę w kierunku wyspy; ale pokazywał na pamięć, bo ciemne jego oczy zamglone, ale sympatyczne, nie schodziły ani na chwilę z twarzy dziewczyny, która wciąż o coś pytając przeskakiwała z ciekawym wzrokiem z przedmiotu na przedmiot, bokiem do swego towarzysza obrócona.

Nagle spostrzegła naszą łódź; klasnęła w ręce, w szerokim uśmiechu pokazała dwa rzędy zdrowych, lśniących zębów i wołając coś, czegośmy dosłyszeć nie mogli, wychyliła się na burt tak mocno, że byłaby straciła równowagę, gdyby baczny na każdy jej poruszenie młody Anglik nie był jej szybko za ramiona pochwyił, przyczem anemiczna twarz jego stanęła cała w płomieniach, może z wysiłku, może z innego jakiego powodu. Obserwowałem to wszystko swobodnie, bo Don Oskar odkąd mi swoją Ullę pokazał zapomniał zupełnie o mojej obecności, i drżący jak liść z zapartym oddechem, przysłał jej ręką pozdrowienia, lub wołał na wioślarzy:

— Prędzej chłopcy! prędzej! Po butelce rumu na każdego, tylko prędzej.

Ale to nie było łatwym. Dokoła okrętu roilo się już od łodzi; które wskutek gwałtownego falowania bordowały z wielką trudnością. Zgiełk był piekielny; wioślujący Krumani wrzeszczeli i kłócili się między sobą; biali kleli, i nawoływali.

Po kilku gimnastycznych próbach, udało nam się wreszcie dostać na schodki. Dziewczyna stała już na platformie i rzucała się całować ręce swego pana, który ją w głowę uściśnął, podczas gdy Vero głośnym szczekaniem witał przywiązaną służbę. Don Oskar zamienił z nią kilka słów po szwedzku i jak stał ku kajutom popędził. Domysliłem się, że żona tam na niego czekała, że nie chcieli się witać przy świadkach i naturalnie zostałem na pokładzie.

Dziewczyna oparła się znowu o burt, a młody jej towarzysz zaraz się przy niej znalazł: Przechodzący tamtędy otyły jak beczka chief-steward (okrętowy kredencierz) zauważył go.

— Co tu robisz Jerry? Już czas nakrywać do śniadania. Czyś zwarjował?

— Idę zaraz, Mr. Jones — odpowiedział Jerry, ale się nie ruszał. Jaskrawe wstążki wiejskiej piękności fruwały i nad jego ciemną, krótko ostrzyżoną głową, jakby plastyczne upostaciowanie tężowej sieci Amora, w której biedak zdawał się być omo-

tany po uszy. Nieznacznie przysunąłem się do nich. Ta okrętowa sielanka, rzecz tak niezwykła na prozaicznym afrykańskim brzegu, zaciekawiała mnie.

— So we are to say g od bye, after all, miss Ulla. — Taki więc trzeba nam się będzie pożegnać, panno Ullo, przemówił młody steward z westchnieniem. — Za sześć tygodni będziemy tędy wracać z południa. Jeżeli kapitan zatrzyma się dłużej, to żeby tam niewiem co, muszę odwiedzić pannę na farmie. Czy dobrze?

— Bardzo dobrze, mr. Jerry i dodała zaraz łamaną angielszczyzną i okropnym akcentem:

— Jakie to góry widać?  
— To tutejsze — objaśnił Jerry wyczerpująco, nadaremnie próbując zająrzeć jej w oczy.

— To ślicznie! Będę sobie chodziła po górach w święta. Bo trzeba ci wiedzieć mr. Jerry — dodała z dumą — rzuciwszy na niego przelotne spojrzenie, od którego błąd chłopak znów sponsował — że ja jestem górką z urodzenia. Tylko nasze góry piękniejsze i wyższe, i śniegu na nich pełno. A tu mgły same.

Obtarła czoło chustką.  
— Straszne tu gorąco — dorzuciła. — Poć się ciagle.

— I u nas w Szkocyi także są piękne góry i jeziora, zauważył Jerry — a wrzószy jak pachną! Ja mam nadzieję, miss Ulla — ciągnął dalej, z lekka łokieć do łokcia przysuwając, że za lat parę zostanie chief-stewardem a wtedy będę miał piękne utrzymanie; aż za nadto jak dla mnie samego.

— To nieszczęsna rzecz, tak ciągle pływać po morzu; zawołała Ulla rezolutnie. — Jak pan możesz wytrzymać, mr. Jerry.

— Dotąd jakoś mogłem — odparł Jerry potulnie — ale teraz to wiem, że mi ciężko będzie. Zresztą, nie ślubowałem morzu i gdybyś tak wołała, miss Ulla żebym sobie znalazł jakie zajęcie na lądzie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

wych. Dotąd aresztowano kilkanaście osób, między temi Józefa Jelinka, jednego z najruchliwszych agitatorów, który już w procesie „Omladiny“ był oskarżony o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego, tudzież o kilka występów, ale został uwolniony. Aresztowani należą prawie wyłącznie do klasy robotniczej. Wśród uwięzionych znajduje się także przywódca robotników Haber, który należy do międzynarodowego stronnictwa robotniczego w Pradze, i występował wielokrotnie jako mowca na mityngach; był on już karany za różne przestępstwa, a raz za podburzanie przeciw religii katolickiej. Podeczas rewizyj domowych policja wykryła tyle obciążającego materiału, że wina aresztowanych nie ulega żadnej wątpliwości.

O ostatnich wypadkach tak donosi *Prager Abendblatt*: Niedawno doszło do wiadomości tutejszej dyrekcji policji, że mieszkający w Winohradzie (przedmieście Pragi) anarchiści, zachowują się podejrzanie i zajmują się wyrabianiem materiałów wybuchowych. Przedsięwzięto tedy w d. 18 bm. aresztowania i rewizje. Znalaziono przy nich rozmaite pisma anarchistyczne i liczne podejrzane przedmioty, skutkiem czego wydano uwięzionych sądowi karnemu.

Ponieważ dalej stwierdzono, że pewna część omladynistów zajmuje się sporządzaniem materiałów wybuchowych, przedsięwzięto tedy ponownie w kilku miejscowościach aresztowania, a uwięzionych wydano sądowi karnemu.

Ostatnie wypadki w Czechach — pisze w artykule komunikowanym *Fremdenblatt* — dostarczają nowego na to dowodu, jak trudną jest rzeczą uczynić nieszkodliwym jad, zapuszczony raz w duszę ludu. Zdaje się, że „Omladina“ ciągle jeszcze oddziałuje w sposób zgnębny, wytwarzając różne tajne zbrodnicze prądy, i że potrzeba jak największej czujności i przezorności władz, aby zapobiedz wczesnie nieszczęściu.

## Z Petersburga.

(Smutne położenie nauczycieli i nauczycielek w Rosyi. — Uniwersytety w Rosyi. — Sztundyści. — Oryginalny projekt).

O smutnym położeniu nauczycieli i nauczycielek ludowych w Rosyi można przekonać się najdowodniej z materiału statystycznego, ogłoszonego niedawno w urzędowym wydawnictwie pod tytułem: *Statisticzeskij Wremennik*. Z niego dowiadujemy się najpierw, iż ogólna liczba nauczycieli i nauczycielek wynosi w Rosyi 60.000 osób, co na 100 milionów mieszkańców, w samych tylko jej posiadłościach europejskich, jest niezwykle mało. A jeszcze gorszem jest ich położenie materialne. W różnych częściach pań-

stwa jest ono różnem: przeciętne utrzymanie roczne nauczyciela ludowego wynosi 191 rubli. Najlepiej jest uposażonym nauczycielstwo ludowe w petersburskim okręgu naukowym, gdzie roczna pensja dochodzi 222 rubli; najgorszem jest w guberniach południowo-zachodnich (kijowskim okręgu naukowym), gdzie spada na 88 rubli rocznie! Naturalnie, że tam nauczyciel ludowy jest żebrakiem, żyjącym z łaski zamożniejszych członków gminy.

Wszystkich Uniwersytetów w państwie rosyjskiem jest dziesięć, liczba zaś ich słuchaczy wynosi: w Uniwersytecie moskiewskim 3888, w kijowskim 2244, petersburskim 2225, helsingforskim 1875, w jurjewskim (dorpaczkim) 1650, warszawskim 1335, charkowskim 1200, kazańskim 825, odeskim 555, tomskim 405, a ogółem studentów we wszystkich Uniwersytetach rosyjskich 16.202. We wszystkich czterech Akademiach duchownych (kijowskiej, moskiewskiej, kazańskiej i petersburskiej), ogólna cyfra słuchaczy wynosi zaledwie 80. Przed reformą w r. 1819 w samej tylko Akademii kijowskiej było ich przeszło 1000. Powodem szupłej liczby studentów w Uniwersytecie odeskim jest brak wydziału medycznego.

Zwolennicy tolerancji religijnej, w jej pojęciu rosyjskiem, to jest z pozostawieniem wszelkich prerogatyw wyznawcom cerkwi prawosławnej, srodze w tych czasach zawiedli się, robiąc w sferach rządowych starania o zapewnienie sztundystom takich przynajmniej praw, z jakich korzystają w Rosyi baptyści, zbliżeni pod względem zasad wiary i pojęć etycznych do sztundystów. Ale gdzież tam! Nietylko usiłowania te skutku nie odniosły, lecz przeciwnie, w gubernii kijowskiej zakazano im, pod karą 50 rubli lub dwóch tygodni aresztu, gromadzenia się nawet w mieszkaniach prywatnych, na wspólne modły. Przyznać im choć odrobinę swobody — powiadano w sferach urzędowo-kościelnych — znaczyłoby to samo, co sankcjonować apostazję od kościoła panującego. Zresztą sztundyści nie tylko nie mogą liczyć obecnie na uzyskanie takich praw, z jakich korzystają baptyści, ale wogóle nie otrzymują nawet najmniejszych ulg. Cerkiew urzędowa widzi w nich nienawistnych sobie apostatów, a rząd odnajduje w ich nauce zasady komunistyczne.

Oryginalny projekt poprawienia bytu rolników i ocalenia majątków szlacheckich od przechodzenia w posiadanie osób stanów innych, złożyła ministrowi pewna grupa większych właścicieli ziemskich. Stwierdzając fakt, że większość majątków zastawionych w banku szlacheckim, obciążona jest długami w rozmiarze 75 proc. ich wartości i przeszło 1.000 dóbr wystawionych jest na sprzedaż, proponują oni, aby rząd zabrał za długi wszystkie zastawione majątki, właścicielom

zaś ich wydzielił odpowiednią przestrzeń ziemi, a lasy nabył na własność skarbu. Wprawdzie majątki ziemskie zmniejszą się o trzy czwarte, lecz za to będą wolne od wszelkich długów. Ażeby zaś na przyszłość majątki nie mogły być obdłużane, projektodawcy proponują urządzić z nich majoraty. Co się tyczy ziemi, odpadłej za długi na własność skarbu, to ma być ona oddawana w dzierżawę byłym właścicielom na 4 proc. rocznej wartości. Tym sposobem opłata dzierżawna zastąpi i dla banku pobierane dzisiaj procenta, zaś właściciele ziemscy mieliby możność brania w dzierżawę ilości ziemi, na obrobienie której posiadać będą dostateczny kapitał obrotowy.

## Proces mordercy Carnota.

Francuzi czekają w niedługim czasie znowu silne, wstrząsające wrażenia: w bieżącym tygodniu rozpoczyna się w Lugdunie peryodyczna sesja sądów przysięgłych, a na dzień 27 b. m. wyznaczona jest rozprawa przeciw mordercy Carnota, Caserio Sante.

Siedzi on w celi więzienia Saint-Paul. Straż nad nim trzyma nieustannie dwóch dozorców, którzy już z Ravacholem mieli do czynienia w Montbrison i tak się zgrabnie wzięli obecnie do Caseria, że wydobyli z niego wiele ciekawych zeznań. Caserio nosi ubranie więzienne i pęta skórzane, które pozwalają mu używać rąk do jedzenia, ale na żadne swobodniejsze poruszenie nie pozwalają. Morderca Carnota jest ponury, zamknięty w sobie; sądzi, że tylko taka postawa jest mu do twarzy, jako „świadomemu celu anarchiście“, jako „wykonawcy anarchistycznego wyroku“. Z tej roli dotąd nie wypadł i na żadne żarty nie pozwala sobie; obawia się bardzo, żeby nie stracił odwagi i dla tego życzy sobie przyspieszenia terminu publicznej rozprawy, żeby nabrać na nowo otuchy. Nie myśli weale o spisaniu wyznania wiary, jakim się popisali Ravachol, Vaillant i Henry, ponieważ niedostatecznie władza językiem francuskim, aby mógł w nim pisać więźniół rozprawę. Nie rozumie także delikatniejszych odcieni języka francuskiego, i to nawet martwi go wiele. Sędziego śledczego Benoista słucha bezwzględnie, odpowiada mu na wszystkie pytania i bez protestu podpisuje wszystkie protokoły. Lubi być konfrontowanym z innymi osobami i oświadczył, że uważa to za jedyną rozrywkę przed śmiercią. Strawę dostaje więzienną bez żadnych dodatków, gdyż w chwili aresztowania posiadał ogółem 80 centimów, a od pewnej nieznanym osoby otrzymał 1½ fr. Anarchiści, którzy Ravachola i Vaillanta zasypywali w więzieniu pieniędzmi, stali się ostrożniejszymi, lub też są uwięzieni.

Morderca Carnota ubolewa, że po spełnionym czynie ucieczką swą zwrócił uwagę na siebie; zdaje mu się teraz, że gdyby był spokojnie wrócił między tłum, byłby w natłoku znikł i zdołałby być schronić się bezpiecznie u pewnego anarchysty lugduńskiego. Oczywiście, że natychmiast władze poczyniły odpowiednie kroki, aby ująć owego niezręcznie przez Caseria denuncjowanego anarchystę; wykryto go też i osadzono w więzieniu. Śledztwo najdokładniej stwierdziło, gdzie Caserio przebywał i co robił od marca 1893 r., kiedy przed karą więzienną uciekł z Mediolanu, aż do dnia zamachu jego na prezydenta. Według XIX Siecle nie można dotąd było nikogo znaleźć, z kim Caserio zetknął się w Lugdunie w jakibądź sposób, ani osób, pomiędzy którymi się przećnisnął, aby dotrzeć do powozu prezydenta, ani policjanta, z którym Caserio przed spełnieniem zbrodni miał zatarg. Sędzia śledczy sądzi, że osoby te kryją się z obawy przed zemstą anarchistów. Charakterystycznym dla publiczności francuskiej objawem jest to także, iż właściciel składu broni w Certe nie może nadążyć w załatwianiu ofert, zamawiających sztylety podobne do sztyletu, którym zamordowany został prezydent republiki. Właściciel składu Guillaume Artigand powiada zresztą, że Caserio kupił sztylet przed południem dnia 23 czerwca, t. j. przed terminem wypłaty zaległej płacy, którą otrzymał od swego chlebodawcy.

Ludność Lugdunu pozostaje ciągle jeszcze pod grozą niecnego czynu, spełnionego na osobie głowy państwa. W żadnym mieście Francji nie sprzedają tyle różnego rodzaju portretów Carnota, ile w Lugdunie. Wszystkie przedmioty, których się Carnot dotykał w Lugdunie, starannie są przechowywane; nawet aparaty lekarskie, używane przez lekarzy przy operacji Carnota, uważane są za relikwie. Ubolewają w Lugdunie, że jakiś nieznanymi wielbicielami zamordowanego prezydenta schował szklankę od szampana, którą Carnot pił zdrowie Lugdunu, gdyż wszystkie pamiątki po Carnocie w Lugdunie mają być zebrane i umieszczone w muzeum.

Proces potrwa 1 dzień zaledwie. Prokurator mówi będzie krótko, gdyż skargi nie będzie potrzebował uzasadniać. Śledztwo sądowe wykazało, że rana zadana została prezydentowi rzeźypospolitej na wysokości 126 centymetrów od powierzchni ziemi. Caserio nie potrzebował też weale wskakiwać na stopień powozu, gdyż u niskiego powozu nie było weale stopnia do oparcia. Liczba świadków jest dość wielka. Jako świadkowie powołani zostali bezpośredni widzowie zamachu morderczego: generał Borius, prefekt Rivaud, mer miasta dr. Gailloton i dwaj służący, którzy stali na tylnych poręczach powozu. Nadto powołani zostali: piekarz z Certe, u którego Caserio pracował aż do 23 czerwca, handlarz

## Z LITERATURY POWIĘSICOWEJ.

(Walerya Marréné (Morzkowska). „Panna Felicya.“ Powieść. Warszawa 1892).

Pierwszą i najniezbędniejszą zaletę powieściopisarza stanowi bezsprzecznie dar obserwacji, umiejętność patrzenia na ludzi, ich uczucia i zabiegi, trafny wybór tematów takich, któreby przepuszczone przez pryzmat autorskiej fantazji, wiernie a zajmująco ilustrowały życie. Dawniejsza metoda pisania, stawiała powieści za pierwszy warunek: szereg dramatycznych wypadków płaczących się wzajem wskutek jakichś nadzwyczajnych okoliczności. Sytuacje musiały być niezwykle, charaktery bohaterów, uczucia potężne. Ciche, skromne egzystencyjne, niepozorne osobowości zdawały się niegodnymi uwagi pisarza, a z nim — całego zastępu czytelników.

W obec jednak rozbudzonego współczucia psychologicznego dla każdej żyjącej, czującej jednostki, które stanowi niezaprzeczenie najpiękniejszą zdobycz naszego stulecia, w obec coraz silniej rozwijającej się strony myślowej i całego oceanu subtelnych wrażeń, jakie targają dziś duszą ludzkości, drżącej w tysiącnych pytaniach i wątpleniach, powieściopisarze — to jest ci, którym uświadomiona iskra Boża nakazuje odtwarzać życie w licznych jego przejawach — zrozumieli, że jest cała sfera dramatów niemniej potężnych i ciekawych choć rozgrywają się jedynie w głębi cichego serca ludzkiego, którego właściciel niczem nie zwraca uwagi tłumowi i sam nie domyśla się nawet, że stanowi osobistość interesującą, uwagi i odtworzenia godną.

Na to jednak, by spojrzeć w te głębokie otchłania dusz zamkniętych w sobie, w cichą tragedję codziennych, szarych egzystencyj, by zdołać dopatrzeć się w nich gorących uczuć, szczytnych porwów, heroizmów bezwiednych, na to potrzeba umysłu wysoko filozoficznie wykształconego, dokładnej znajomości indukcyjnej metody badania faktów, a wreszcie wrażliwości na wszelkie

nawet półtony bólów, nędz, czy uśmiechów serca ludzkiego.

Wszystkie warunki, potrzebne do takiej analizy i wnikania w tajniki życiowe, posiada w wysokim stopniu p. Walerya Marréné, autorka powieści, o której właśnie pomówić zamierzamy. Twórczości pani Marrénéowej towarzyszy zawsze myśl poważna, głęboka, znamionująca umysł wysoko filozoficznie wyrobiony, to też choć faktura i technika niektórych jej powieści, zwłaszcza dawniejszych, niezawsze docho- dzi do wyżyn artystycznej maestrii, robią one jednak od pierwszej zaraz kartki wrażenie utworów, napisanych z niepospolitą siłą uczucia i refleksji.

Główna akcja powieści p. t. *Panna Felicya* rozgrywa się w ubogiej rodzinie Słońskich, którą wcześniej zmarły ojciec urzędnik pozostawił prawie w nędzy. Charakterystyczną cechą tej gromadki, jak zresztą wszystkich osób biorących udział w danym odłamie życia, stanowi wielka żywotność i prawda charakterów — ani cienia szablonu, manieri, lub taniego efektu, za którym ubiegają się wszakże najpoważniejsze nawet nazwiska.

Jakże przepyszną, a niestety prawdziwą figurą, jest stara Słońska, typ nierozwiniętej, egoistycznej mieszki, która prócz kapryśności, łez i wspomnień lepszej przeszłości nie dzieciom swoim dać nie jest w stanie. Jakże prawdziwym tragizmem zawarty w tej ciasnej atmosferze filistrskiego życia, którego duszę stanowi córka — Felicya — nie młoda, nie ładna panna, o nierozbudzonym umyśle lecz gorącym sercem.

Życie zamknięte w ciasnym mieszkanku Starego Miasta, wśród ciągłych trosk o utrzymanie nędznego budżetu i męczącego oczekiwania, by brat Adolf, apatyczny, suchotniczy, od trzech lat bezpłatny aplikant w biurze rachunkowym, otrzymał wreszcie jakąkolwiek pensję, nie wypełnia w żadnym kierunku palących żądz tej ofiarnej, płomiennej duszy. To też całą siłą uczuć, drżących nieświadomie w jej dziewczęcej piersi, przelewa Felicya na osobę młodego doktora, Konrada Chromeckiego. Niegdyś był on towarzyszem jej dzieciństwa, dziś jednak zawód, jaki sobie obrał, inny poziom umysłowy,

świat i jego wymagania, oderwały go całkowicie od niegdyś zaprzyjaźnionej rodziny, zasklepionej w swej ślimaczej skorupie ciasnoty i ubóstwa. Jest on zresztą zawsze Słońskim życzliwy, w razie choroby spieszy z poradą lekarską, wyrabia kredyt w aptece, a nawet w delikatny sposób dopomaga im materialnie, nie przychodzi mu jednak nawet na myśl, by ta niska, niepowabna, bardzo zresztą rozsądna i sympatyczna w swem oddaniu się rodzinie dziewczyna, mogła się po nim spodziewać miłości kochanka.

Wzrost akcyi stanowi wakująca wreszcie w biurze płatna posada, na którą biedny Adolf czeka tak gorączkowo, że względu na potrzeby rodziny i swoje własne matrymonialne projekta. Lecz niestety, rozdaniem posad zajmuje się nie sam p. naczelnik Bajorski. Daje się on w zupełności powodować swej żonie, która nie mogłaby stroić córek, wydawać balów i prowadzić domu na tak wysoką stopę, gdyby nie uzupełniała mężowskiej pensji — dochodami, płynącymi z kieszeni kandydatów na biurowe posady. Za pośrednictwem w tych delikatnych, doskonale uporzorowanych sprawach, służy p. Bajorskiej żydówka Chaja. Trudno zaiste o typ równie skomplikowany, ciekawy, wybornie podchwycony i wystudowany, jak ta pigłka semitka, ponętna jak prawdziwa córka Wschodu, niezadająca sobie sprawy z ohydy swego rzeźmiosa — i po za niemi idealna matka i dobra kobieta. O miejsce należne Adolfowi Słońskiemu, stara się inny kandydat, młodszy i mniej zasłużony; potrafił on jednak dzięki swemu sprytowi, a za pośrednictwem Chaj, ująć panią Bajorską pięknym złotym medalionem, z którym skromny garnitur tumałkowy, ofiarowany niezręcznie przez Słońskich, nie może wytrzymać porównania.

Oczekiwanie, nadzieja, niepokój, zapierają dech w piersiach biednych mieszkańców Starego Miasta, a gdy wreszcie docho- dzi ich niepomysłna wiadomość, nikt już nie ma siły do zniesienia ciosu. Najmniej na jej biedny chorowity Adolf, u którego nadmierna praca a w dodatku zmartwienie, przyspieszają rozwój dawno już w organizmie tkwiącej choroby piersiowej. Chorego leczy doktor Konrad Chromeki, a wyni-

kająca z jego częstych wizyt zażyłość, obudza całe niebo radości i nadziei w sercu zgnębionej, nierzniejszej i brzydszej niż kiedykolwiek panny Felicyi. Wieść, że Konrad, leżący od dłuższego czasu w łóżku, przyjechał do dłuższego czasu córceczkę piękną Chaj, zakochał się w tej ostatniej do tego stopnia, że ofiarowuje jej swoje serce i nazwisko, bez względu na pochodzenie i rodzaj zajęcia, spada na Felicyę jak grom w chwili najpiękniejszych jej marzeń. Sierńce ukochanego brata, nędza wywołana tą długą chorobą, nie wstrząsają już jej nawpół obumarłego organizmu. Nie znajdując innego ujścia dla swego gorącego, egzaltowanego usposobienia, rzuca się Felicya w drobniogłowe spełnianie praktyk religijnych; godziny całe spędza w kościele, pogrążona w ekstazie, zachwycona, wniebowzięta.

Tymczasem Konrad nie doprowadza do skutku swego szalonego małżeństwa. Autorka użyła barw dziwnie miękkich, a jednak wyrazistych dla odmalowania sceny, w której Chaja odrzuca ofiarowaną sobie miłość, okazując dużą godność i rozum, gdy tłumaczy, ubóstwiającemu ją mężczyźnie, że żle dobrana niestosowna żona, musiałaby mu się stać prędzej czy później nieznośnym ciężarem. — Serec jej krwawi się nad tą ofiarą, lecz jednocześnie zgadza się za umówioną z panią Bajorską sumę pięciuset rubli, wyswatać doktora z jedną z jej córek. To trudno, sentyment nie może przeszkadzać interesowi, a ona samotna wdowa musi zapracować na życie dla swej Resi, którą ubóstwia fanatycznym niemal uczuciem matki. Na tem mniej wyciętej kończy się książka pani Marrenowej, oryginalna już choćby dla tego, że właściciel nie ma w niej bohaterów i nie ma żadnej kochającej się pary.

A jednak pomimo małego uwzględnienia tego powieściowego nerwu, pomimo ciasnej, powszedniej atmosfery w jakiej żyje, porusza się panna Felicya i jej otoczenie — powieść zajmuje, wzrusza, pobudza cały świat wrażeń i myśli, dzięki sile dobrze pojętego i oddanego realizmu, który polega na wier- nem, trafnem a jednak nie fotograficznem odtworzeniu życia.

wyrobów gipsowych, u którego służył Caserio od 21 lipca do 10 września 1893 roku i te osoby, które widziały Caseria w drodze z Cete do Lugdunu. Mer Gailleton siedział naprzeciw Carnota, najdokładniej więc widział, co zaszło. Właśnie cudownie to wszystko wygląda, gdy dostrzeżę rękę, która wyciągnęła ku Carnotowi kartkę papieru. Prezydent cofnął się w tył i oblicze jego miało nagle wyraz odrazy. Mer sądził, że petent popchnął prezydenta, gdy jednak Carnot upadł na poduszkę i mer pytał o przyczynę, wyrzekł prezydent z trudnością słowa: „Ktoś... mnie... pchnął sztyletem...” W tej chwili też spostrzeżono krew buchającą z otwartej rany....

W sali sądu przysięgłych w Lugdunie przeprowadzają obecnie różne przygotowania i renowacje. Morderca Carnota umieszczony będzie po przewiezieniu go do gmachu sądu przysięgłych nie w celce podziemnej, ale oczekiwac będzie terminu procesu w pokoju, przylegającym do sali sądowej, który już odpowiednio urządzone. — Miejsce dla prasy powiększono i przeznaczono sprawozdawcom do użytku jeszcze wielki stół, na którym zwykle składane bywają *corpora delicti*. W procesie Caseria, jako takie dowody i narzędzia zbrodni, figurować będą: sztylet mordercy i rysunek powozu galowego, w którym Carnot został zamordowany. Powóz ten, zbudowany a la *Daumont*, zakupiło niedawno miasto Lugdun w obec spodziewanego przyjazdu Carnota na wystawę za 1200 franków od powoźnika Coisneaux.

## KRONIKA

Lwów, 24 lipca.

— **Konkurs** na jedno bezpłatne miejsce nauki muzyki w galicyjskim konserwatorium muzycznym, którego nadanie przysługują reprezentacji miejskiej, ogłasza magistrat lwowski.

Do uzyskania tego miejsca wymagane są następujące warunki: przynależność do gminy miasta Lwowa; względne ubóstwo, t. j. niemożność uiszczania opłat w konserwatorium; wiek od 14 do 20 lat włącznie; znajomość początkowych wiadomości nauki muzyki lub talent do muzyki.

Podania mają być wniesione do magistratu m. Lwowa najpóźniej do 20 sierpnia b. r.

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpocznie się w Przemyślu, w najbliższym terminie jesiennym, z dniem 18 września przed komisją egzaminacyjną do tego wyznaczoną. Chcący egzaminować temu się poddać, mają przedłożyć potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwych Rad szkolnych okręgowych najdalej do końca sierpnia.

— **Z Uniwersytetu.** W Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali pp.: Franciszek Swiderski z Jasła stopień doktora św. Teologii, Roman Jan Marek i Adolf Tilles z Krakowa, stopień doktorów prawa. Bogdan Leon Brański z Krakowa, Franciszek Dobija z Mikuszowic, Stanisław Janikiewicz z Podgórz, Teofil Jan Królikowski z Krakowa, Władysław Smolarski z Podgórz, Jan Landau z Krakowa i Dawid Sternbach z Drohobycza, stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

† **Dr. Konstanty Emanuel Arzt,** e. i k. generalny lekarz, kawaler orderu Franciszka Józefa, złotego krzyża zasługi z koroną i szluzewicko-holsztyńskiego medalu wojennego, zmarł w naszym mieście w 70 roku życia. Eksportacja zwłok odbędzie się dziś, we wtorek o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby ul. Chorążczyzny 1. 7.

† **Kasylda Kulikowska.** Wczoraj o godzinie 4 popołudniu zmarła nagle w mieście naszym w skutek udaru sercowego, Kasylda Kulikowska, nauczycielka z Warszawy, w 53 roku życia. Nieboszczka, znana w szerokiej kołach jako kobieta wielkiego serca i niepospolitego umysłu, w przeciągu 30 lat pracy nauczycielskiej wychowała dwa pokolenia kobiet, szczepiąc w młodociane serca najpiękniejsze i najwznioślejsze zasady. Otaczana była czcią i przywiązaniem, a nikt tylko na polu wychowawczym użytkowała swe siły. Znały ją sieroty, znali ją cierpiący i nieszczęśliwi. Nauczycielki i bony w Warszawie zawiązują jej inicjaływie kasę zapomogi, świeżo przy Towarzystwie dobroczynności otwartą. Cześć pamięci zannej niewiasty!

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie Marya Emilia Okuniewska, córka rady sądu krajowego, w 15 roku życia.

W Kijowie, Paulina Jaroszewiczowa, wdowa po pułkowniku, b. majorze placu fortecy kijowskiej. Zmarła liczyła prawie 100 lat. Urodzona w Królestwie Polskiem, trzykrotnie była żoną. Pierwszy jej mąż zginął gdzieś bez wieści; drugi, znany przyrodnik, bar. v. Hoesch, zmarł na Kaukazie; z trzecim, Jaroszewiczem, żyła przeszło 30 lat. Niewielki swój kapitałik przeznaczyła na cele dobroczynne.

W Horodence, Leon Landes, patron chirurgii, przeżywszy lat 101.

— **Ślub.** *Kurier Warszawski* donosi: W kościele św. Aleksandra w Warszawie odbył się w sobotę ślub hr. Karola Czapskiego, syna hr. Emeryka i Elżbiety z Meyerdorffów, z hrabianką Maryą Pusłowską, córką Franciszka hr. Pusłowskiego. O godzinie 8 wieczorem przybyła młoda para przywitał chór wspaniały *Veni Creator*, intonowany przez JE. biskupa sufragana warszawskiego ks. K. Ruskiewicza. — Panna młoda do ślubu prowadziły nadobne drużki, panny Lach-Szyrma, hr. Zofia Przeździecka, ks. Zofia Czetwertyńska, Laura Buyno; pannę młodą zaś pp.: Bohdan hr. Czapski, Henryk hr. Potocki, oraz dwaj jej bracia. Po ceremonii Sakramentu p. Sillech wykonał wspaniałą modlitwę Faura, poczem pannę młodą od ołtarza odprowadzili pp.: hr. Emeryk i Bohdan Czapscy; pana młodego hr. Pusłowskiego i hr. Przeździecką. W orszaku weselnym były rodziny hrabstwa Rodrygów Potockich, Gustawów Przeździeckich, Augustów Potockich, książy Radziwiłłów, hr. Walewskich, Zdzisławów hr. Zamojskich i t. d.

— **Ofiary na cele publiczne.** Hrabia Ignacy Milewski ofiarował 1000 zł. na ręce p. Daniela, na budowę gimnazjum polskiego w Cieszynie, a 500 zł. na dom akademicki w Krakowie.

Pani Walerya z Fischerów Heggenbergowa, obywatelka m. Krakowa, złożyła do rąk pani Ulanowskiej kwotę 500 zł. na restaurację Wawelu.

— **Samobójczynię,** o której donieśliśmy wczoraj, że wydobyto jej zwłoki ze stawu Pełczyńskiego, już rozpoznano. Była nią 21-letnia Marya Dziadosz, rodem z Nowego Sącza, kobieta z półświatka, która targnęła się na własne życie prawdopodobnie skutkiem nieporozumień z kochankiem.

— **Utonął** podczas kąpeli w stawie glińskim, prawdopodobnie skutkiem ataku apoplektycznego, Kazimierz Nowacki, praktykant urzędu podatkowego w Glinianach.

— **Z obserwatorium** e. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 24 lipca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłym dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 23 lipca do 12 w południe dnia 24 lipca b. r., mieliśmy wiatr zmienny z zachodu o średniej prędkości 2 m./sek., niebo prawie czyste, a powietrze miernie wilgotne (56 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +25.0°C., najwyższa +30.0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +17.2°C. w nocy.

Pogoda trwa bez zmiany.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm znajdowała się w Niderlandach; wyższa 770 do 765 mm. we wschodniej Rosyji; zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Lyońskiej.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południu 768 mm.

Prognoza na dobę 25 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowy o średniej prędkości 2 m./sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +24°C., niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza około 60 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Jubileusz.** W Częstochowie obchodzony będzie półwiekowy jubileusz kapłaństwa ks. Piotra Kubarskiego, przeora OO. Paulinów na Jasnej Górze.

— **Restauracja katedry w Warszawie.** Magistrat warszawski zawiadomił ks. arcybiskupa warszawskiego o decyzji ministerium spraw wewnętrznych, zezwalającej na asygnowanie potrzebnych funduszy na restaurację kościoła katedralnego, i przesłał zatwierdzone plany i kosztorysy restauracji, z nadmienieniem, że dozór techniczny nad prowadzeniem robót odda no budowniczemu miejskiemu p. Twarowskiemu.

— **Z Rymanowa.** W dniu 19 b. m. wszyscy letnicy tutejsi z niecierpliwością oczekiwali przybycia kolonii letniskowej ze Lwowa pod przewodnictwem dr. Józefa Żulińskiego. Jakoż o 7 wieczór ujrzeliśmy kilkanaście wozów oraz kilka ekwipaży z młodzieżą, tudzież jej przełożonymi. W ciągu całej podróży kolonia cieszyła się żywą sympatią publiczności. W Sanoku na stacyi powitała działwę hr. Anna Potocka, na miejscu zaś, w Rymanowie, obecny właściciel Jan hr. Potocki oraz cała publiczność Rymanowa. Hr. Potocki wyjechał na spotkanie kolonii aż na stacyę kolejową (blisko 6 kilometrów). Tam zajął się umieszczeniem działwy na wozach prawdziwie po ojcowsku, a wzięwszy kilka dziewczątek do swego powozu, ruszył na czele.

Kolonia w Rymanowie, dzięki niestrudżonym staraniom i zabiegom komitetu, na czele którego stoi pani hrabina Stanisławowa Badeńska, posiada dziś już cztery pawilony piętrowe, mianowicie środkowy i gospodarski przed 3 laty skończony, oraz dwa inne, ustawione po bokach a wysunięte cokolwiek ku przodowi. Te ostatnie, niestety! nieskończone jeszcze dla braku dostatecznych funduszy. — Podjazd wozów pod główny pawilon został oznajmionym głośnie wiatami zebranej publiczności i młodych gości; kapela, ustawiona na balkonie tegoż pawilonu, zaintonowała pieśni narodowe. Widok cały przedstawiał coś niewysłowienie pięknego i miłego

oraz wzniosłego, dając dowody, iż są przeciw ludzi niestrudżeni w dążeniu do szlachetnych i wzniosłych celów. Mimowoli każdemu z obecnych wyrwało się westchnienie: „Boże! błogosław inicjatorom i autorom tego szlachetnego dzieła!”

— Po uszykowaniu grup dziecizmy Rymanowa Jan hr. Potocki, z serdeczną przemową zwrócił się do kolonii oraz publiczności i stwierdził, że zadaniem jego oraz celem jest dbać i pamiętać o losach kolonii; iż obecnie jak i przedtem kolonia liczy może na względy jego i pomoc, i że ma nadzieję, iż przy wspólnych zabiegach pod przewodnictwem przełożonych niejedna z tych latorośli wykwitnie na pożytecznego pracownika dla dobra Ojczyzny. Wogóle cała przemowa tchnęła taką szczerością, taką serdecznością i ciepłem płynącym z pobudki szlachetnych uczuć, że trudnem byłoby wątpić, aby podobne zamiary, chęci i dążenia ostatecznie nie były uwieńczonymi ciągłym wzrostem i rozwijaniem się kolonii.

Podziękowanie w imieniu kolonii złożył ks. Kazimierz Żuliński, zastępując chwilowo głównego przewodnika dr. Józefa Żulińskiego, który (jak się dowiadujemy) z powodu wyprawiania drugiej partii dzieci ze Lwowa opóźnił swój przyjazd o godzin kilka. Następnie wójt tutejszej gminy, przejęty również jak inni do głębi serca tym rzewnym a miłym i budującym widokiem, wygłosił krótkie, ale z serca płynące podziękowanie oraz życzenia rozwoju tej instytucji. Na koniec działwa dla posilenia się po podróży, podążyła na górę przy zakładzie gdzie czekał ją obfity podwieczorek, urządzone na przyjęcie młodych letników staraniem właścicieli Rymanowa.

— **Uroczystość pogrzebowa** w Sieniawie odbędzie się nie — jak donieśliśmy wczoraj za dziennikami francuskimi — dzisiaj we wtorek, lecz dopiero we czwartek, dnia 26 b. m.

— **Ostatni weteran wielkiej armii Napoleona I.**, porucznik Mikołaj Savin, obchodził w Saratowie 28 kwietnia b. r. 126 dzień swoich urodzin. Krzepki jeszcze staruszek opowiada wiele ciekawych rzeczy o przygodach i wypadkach z przed r. 1812, w którym go kozały pod Berezyną wzięli w niewolę. Ojciec jego służył w gwardyi królewskiej za Ludwika XV, on zaś sam wychowywał się w kolegium Jezuitów w Tours. W roku 1792 odwiedził ojca w Wersalu. W Paryżu wówczas krew lała się strumieniami. „Już od owych strasznych zdarzeń sto lat upłynęło” — opowiadał weteran pewnemu sprawozdawcy — „a grozą przejmujące czasy zawsze mi żywo stają przed oczyma. Pamiętam zaraz w Egipcie, przez wojny w Hiszpanii, byłem świadkiem odwrotu wielkiej armii, muszę jednak wyznać, że niezem są owe wypadki w porównaniu z dniami wrześniowymi 1792 r.” Dni te straszne pozabawiły go rodziców. Jako ochotnik, brał czynny udział w wyprawie Napoleona do Egiptu i walczył w roku 1805 pod Austerlitz, tudzież w roku następnym pod Jeną. — Przybywszy do Berlina, należał do świty Napoleona, gdy tenże zwiadał grób Fryderyka Wielkiego. Widział, jak cesarz szpadę Fryderyka wzięwszy, swą własną na trumnie położył, lecz nie słyszał wcale słów Napoleona, tak często cytowanych, jakoby tenże miał powiedzieć: *Je prends l'épée de Frédéric et laisse à la Prusse la mienne: l'une vaut bien l'autre*. Podczas oblężenia Saragossy — otrzymał wprzód order legii honorowej — dostał się jako jeniec do więzienia inkwizycyj, z którego wraz z towarzyszymi szczęśliwie uszedł. W czasie wkroczenia Napoleona do Rosyji, należał Savin do III korpusu, zostającego pod komendą marszałka Ney'a. — Pod Berezyną miał konwojować przez most wozy, na których umieszczono kasę głównego sztabu, mieszczącą około 4 mil. franków.

Gdy wozy do środka mostu dotarły, most się załamał i konie, ludzie, wozy i działa wpadły do rzeki. Wydostawszy się szczęśliwie na brzeg, dostał się Savin do niewoli — a wypuszczony we dwa lata później na wolność — osiadł w Saratowie, gdzie dotąd żyje jako nauczyciel języka francuskiego. Gdy Aleksander III dowiedział się w r. 1887 o starym weteranie, posłał mu w darze 1000 rubli.

— **Damy na wycieczkach.** W tygodniu bieżącym udają się z Petersburga do Moskwy dwie panie na wycieczkach, aby wziąć udział w jubileuszu dziesięcioletnim moskiewskiego Towarzystwa cyklistów. Jest to pierwsza podróż damska tak daleka na wycieczkach. Donosi o tem *Petersb. Listok*.

— **Dyamenty na wystawie antwerpskiej.** Jedyne w swoim rodzaju widowiskiem jest urządzona w oddziale belgijskim na wystawie antwerpskiej w hali przemysłu, przez antwerpskich handlarzy dyamentów, wespół ze znanem południowo-afrykańskiem Towarzystwem eksploatacyi kopalń dyamentów, De Beers, ekspozycja tych drogich kamieni oraz ich płuczkarnia i szlifownia. Ta ostatnia przez cały dzień otoczona jest tłumem ciekawych; przy maszynach najnowsze systemu pracują robotnicy zajęci szlifowaniem lub oprawianiem kamieni. Po drugiej stronie owalnego pawilonu ułożone są w kunsztowne figury na akasamie w gablotkach najpiękniejsze i największe brylanty, a ta część wystawy urządzona została przez jedenaście największych antwerpskich szlifierów dyamentów. W Antwerpii znajduje się około 50

obrabiających dyamenty fabryk, które zatrudniają 4.000 robotników. Jest to przemysł bardzo stary w Belgii; w r. 1476, Ludwig van Berckem w Brugii wynalazł sposób obrabiania i szlifowania dyamentu, a osiadłszy w Antwerpii, która zasłynęła już z powodu obrabiania rubinów, utworzył tam cech szlifierzy dyamentów. Po rozruchach w wieku XVI szlifierze ci, jak wielu zresztą rękodzielników i innych obywateli Antwerpii, wywedrowało do Amsterdamu i od owej pory przemysł ten kwitnie w Holandyi. W Antwerpii zaś upadł nieco w ubiegłym stuleciu, a to z powodu różnych ograniczeń cehowych. W r. 1772 szlifowano tam wazakże jeszcze brylanty przeznaczone do korony Ludwika XVI. Za panowania francuskiego i pod czas całego trwania zjednoczonego królestwa niderlandzkiego, antwerpski przemysł dyamentowy utracił wszelkie znaczenie; podniósł się dopiero nieco w r. 1836, poczem, gdy w r. 1840 urządzono pierwszą szlifownię parową, rozwinął się już stale, zwłaszcza po r. 1872, t. j. po wprowadzeniu pierwszych dyamentów z Przylądka, tak, że Antwerpia dorównała znow pod tym względem Amsterdamowi. W pierwszeń obrabiane są przeważnie większe, w ostatnim — mniejsze dyamenty. Potrafią wszakże i szlifierze antwerpscy radzić sobie z małymi kamieniami, jak tego dowodzi wystawiony brylant, który waży tylko  $\frac{1}{128}$  kar., a ma 158 ścianek; kamień ten jest tak mały, że trzeba go oglądać przez lupę. Kapitał, włożony w antwerpski przemysł dyamentowy, szacowany jest najmniej na 18 milionów zł. Robotnicy zarabiają 100—120 zł. miesięcznie. Specyalnością szlifierzy antwerpskich są takzwane różę brabanckie i brylanty. W osobnej gablotce wystawiło towarzystwo De Beers'a jedenaście rozmaitych gatunków dyamentów, wydobywanych z kopalni w Kimberley: czyste białe, białe przylądkowe, żółte, odpadki, maceles, odpadki w różnych cieniach żółtych, od najbledszego do brunatnego. Są tam też wystawione przez firmę londyńską „Chubb and Sons” dyamenty kolorowe i oryginalnego kształtu, od białych do różowych, oliwkowe, złotawo żółte, ciemno brązowe, a jeden z nich ma kształt palca ludzkiego. Do płuczkarni przywieziono transport ziemi z kopalni w Kimberley i obecnie codziennie o pewnych godzinach pewna ilość tej ziemi wsypanya jest do maszyny, z której oddzielona wypada, rozpryskując się, z jednej strony, gdy z drugiej wypada oczyszczony czarny żwir. Między tym żwirem szukają następnie doświadczeni robotnicy cennych kamieni. Cały ten proces odbywa się za wielkimi szybami w oczach zwiędzającej wystawę publiczności.

— **Bitwa Raclawicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich 1. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja 1. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 1. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Fonograf Edisona (ulica Halicka 1.10, codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki 1. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru.** Z przyjemnością zaznaczamy, że panna Salomea Kruszelnicka, śpiewaczka opery, pozyskała sobie gorące uznanie kompetentnych znawców muzyki. Dyrektor Szubert i Stanisław Barcewicz z wielkimi pochwałami wyrażali się o talencie wokalnem młodej śpiewaczki, wróżąc jej niewątpliwie piękną karierę artystyczną.

**Repertuar teatralny.** Dziś, we wtorek, w teatrze hr. Skarbka „Carmen”, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Gościnnie występ panny Eugenii Strassern, pp.: Aleksandra Mysyżugi i Gabryela Górskiego.

Jutro, we środę: „Ptasznik z Tyrolu“ o-  
peretka w 3 aktach Zellera. Przedostatni gościny  
występ pani Adolfiny Zimajer.

We czwartek: „Hugonoci“, wielka opera  
w 4 aktach Mayerbeera. Gościny występu pani  
Jadwigi Camilowej, śpiewaczki nadwornej kró-  
lewskiej opery w Dreźnie, pp.: Schlafenberga,  
Górskiego i Kowalskiego.

Na placu Wystawy w hali koncertowej:  
„Damy i huzary“, komedia w 3 aktach Aleks.  
hr. Fredry, ojca.

**O. Norbert Golichowski** zakonnik OO.  
Bernardynów we Lwowie wydał (w 2 pomnożo-  
nym wydaniu): „Ceremoniał Trzeciego zakonu  
św. Franciszka z Assyżu“, oraz „Katechizm tere-  
cyarski i sprawozdanie z ruchu terecyarskiego od  
r. 1885 do 1894“. — Jest to książeczka zastę-  
pująca ze wszechmiar na zalecenie a zestawiony  
i podany w niej materiał o Trzecim zakonie se-  
rafickim, godny jest rozważyć ludzi dbałych o do-  
bro naszego społeczeństwa. Brata Alberta zakład  
na Kleparowie jest wskazówką czem mogłoby  
być u nas terecyarstwo, gdyby się nim zaintere-  
sowano. Na Szląsku terecyarki świeckie opiekują  
się troskliwie polską rodziną i językiem. To też  
książka O. Golichowskiego pouczająca o historii  
Terecyarstwa w Polsce, o obowiązujących świe-  
ckich Terecyarzy przepisach, o ich zadaniach i  
posłannictwie, może oddać społeczeństwu nasze-  
mu ważną usługę.

„Dzwigni“, tyle pożytecznego wydawni-  
ctwa, poświęconego sprawom krajowego przemy-  
słu i handlu, wyszedł nr. 6 i pomiędzy innymi  
zawiera następujące artykuły: W sprawie IV  
Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie. —  
II Zjazd przemysłowców i śpiewaków polskich  
Prus Zachodnich w Pelplinie, podał Poznań-  
czyk — Powszechna Wystawa krajowa, napi-  
sał Przemysław. — Technologia chem. i mech. —  
Wiadomości o wyrobach żelaznych. — Amery-  
kańskie łańcuchy patentowane. — W stałym do-  
datku do *Dzwigni*: „Szkołnictwo przemysłowe i  
handlowe“ znajdujemy: Zjazd kierowników i nau-  
czycieli szkół przemysłowych uzupełniających. —  
Szkołnictwo nasze handlowe. — Kronika szkół  
przemysłowych i handlowych. — Informacje, kon-  
kursy i posady i t. d.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Koleje żelazne w Królestwie Pol-  
skiem.** Z Petersburga donoszą urzędownie:  
W dziennikach zagranicznych pojawiła się  
pogłoska, jakoby projekt budowy linii kole-  
jowej Warszawa-Wrocław lub Kalisz, a wzglę-  
dnie Łódź-Wrocław, bliski był urzeczywistnie-  
nia. W obec tego zapewniamy ze sfer kom-  
petentnych, że projekta te poruszyli byli już  
przed kilku laty kapitaliści łódzcy, podobnie  
jednak jak wówczas, tak i obecnie nie mają  
one żadnych widoków powodzenia.

### Targ zbożowy.

**Lwów, 24 lipca:** pszenica nowa  
6 20 do 6 75, stara 6 50 do 7 20, żyto nowe  
4 50 do 5 50, stare 5 20 do 5 75, jęczmień brow.  
5 — do 5 50, jęczmień pastewny 4 50 do 5 —,

owies 5 50 do 6 25, rzepak n. stacyami 8 25 do  
9 —, groch 6 — do 9 —, wyka — do —  
nasienie lniane — do —, nasienie ko-  
nopne — do —, bób — do —,  
bobik 5 — do 5 30, hreczka — do —,  
konieczna czerwona — do —, biała  
— do —, szwedzka — do —,  
kminek — do —, anyż — do —,  
kukurudza stara — do —, nowa 4 50 do  
5 20, chmiel — do —, spirytus — do  
—, Waranty na wrzesień — do —

**Wiedeń, 24 lipca.** (*Telegram Gazety  
Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła  
rzeźnego: 2739 sztuk opasowego, 253 z pa-  
szy i 849 sztuk chudego.

Razem 3841 sztuk.  
Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono  
453 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i  
304 sztuk chudych; z Bukowiny 407 sztuk o-  
pasowych.

Ogółem przypędzono o 447 sztuk mniej  
niż zeszłego tygodnia.

Ceny spadły przecięciowo o 1 do 2 zł.  
Nie sprzedano 2 sztuk z Galicyi.

**Płacono: galicyjsko-bukowiń-  
skie woły opasowe po 55 zł. — ct. do 61  
zł. — ct. za towar przedni po 62 zł. — ct.  
do 64 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct.  
do — zł. — ct., węgierskie woły opaso-  
we po 55 zł. — ct. do 62 zł. — ct. za to-  
war przedni 63 zł. — ct. do 66 zł. — ct.,  
wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.;  
z innych krajów koronnych woły  
opasowe po 57 zł. — ct. do 64 zł. — ct.,  
za towar przedni po 65 zł. — ct. do 68 zł.  
— ct., wyjątkowo po 68 zł. 50 ct. do — zł.  
— ct.; krowy po 23 zł. — ct. do 34 zł.  
— ct.; stadniki po 25 zł. — ct. do 36 zł.  
— ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł.  
— ct.; woły po — zł. — ct. do — zł. — ct.  
za 100 klg. żywej wagi.**

Bydło chude po 22 zł. — ct. do 80  
zł. — ct. za sztukę.

## OSTATNIA POCZTA

P. Minister hr. Kalnoky, ma wyje-  
chać dzisiaj do Ischl, celem złożenia Najj.  
Panu raportu służbowego.

Węgierski dziennik urzędowy ogłasza  
Najj. pismo odręczne, uwalniające ministra  
Fejervary'ego od tymczasowego kierownictwa  
ministerstwem rolnictwa, a mianujące mini-  
strem rolnictwa hr. Andora Festeticsa.

Wnosząc z tego, co hr. Zichy, przy-  
wódca katolickich magnatów, oświadczył w  
tych dniach pewnemu dziennikarzowi, zdaje  
się, że magnaci katolicyce zamierzają niezło-  
mie prowadzić dalej walkę z gabinetem  
Wekerlego, choćby nawet bez episkopatu.  
Chcą oni poruszyć kwestję reformy ustawy  
wyborczej i żądać obniżenia cenzusu wybor-  
czego, celem pomnożenia liczby wyborców  
wśród Słowaków, Rumunów i t. d.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu kro-  
ackiego, kilku mowców gwałtownie przema-  
wiało przeciw Węgrom i przeciw projektowi  
wzięcia udziału w węgierskiej wystawie ju-

bileuszowej. Przy głosowaniu jednak uchwa-  
lono wziąć udział w tej wystawie.

Zwołanie parlamentu niemieckiego za-  
powiadają w tym roku bardzo wcześnie, bo  
w połowie października. Rząd przewiduje  
bardzo długą sesję z powodu szeregu waż-  
nych i zawiłych projektów ustawodawczych,  
głównie podatkowych.

Prezes ministrów bułgarskich Stoilow  
rozpoczął wczoraj rano podróż po kraju, któ-  
ra trwać będzie cały miesiąc.

Dziennik *Swobodne Słowo* donosi, że  
Stambułow skazany został w tych dniach za  
przekroczenie policyjne na 25 fr. grzywny.

Były król Milan wyjechał na kilkuty-  
godniową kurację do Karlsbadu. Wedle *Köln.  
Ztg.* wyjazd ten ma o tyle polityczne zna-  
czenie, iż świadczy o zażegnaniu istniejącego  
faktycznie od kilku tygodni przesilenia gabi-  
netowego w Serbii, a niemniej jest dowodem,  
że stosunki w kraju po tylu wstrząśnieniach  
rozwijają się prawidłowo. Z Karlsbadu uda  
się Milan na czas krótki do Paryża, celem  
uporządkowania tam prywatnych swoich in-  
teresów.

Austro-węgierski poseł w Belgradzie,  
generał Thoemmel, rozpoczął onegdaj urlop  
letni.

Przywódca stronnictwa radykalnego, Pa-  
siez, zawiadomił swych przyjaciół polity-  
cznych, iż w tym tygodniu przybędzie do  
Belgradu.

Z Cetyunii piszą do *Pol. Corr.*, że pa-  
nujące od dawna w Czarnogórze niezadowo-  
lenie z obecnego systemu rządowego, przy-  
biera z dniem każdym coraz większe roz-  
miary. Książę Mikołaj jednak nietylko nie  
zdaje się być skłonny do oddziaływania z  
pomocą choćby drobnych ustępstw uspokaja-  
jąco na umysł, lecz stara się surowymi za-  
rządzeniami tłumić owe prądy. W ostatnich  
czasach książę dał rozkaz aresztowania wo-  
jewody Vukotica, jednego z najznakomitszych  
wódców Czarnogóry, męża, cieszącego się  
ogromną popularnością w kraju. Vukotica  
oskarżono o uknućcie spisku przeciw księciu  
w zamiarze detronizowania go. Wojewoda,  
nie chcąc się narażać na dalsze przesłado-  
wania i nie mając zaufania do bezstronności  
miejscowej Temidy, schronił się za granicę.

Hiszpańskie ministerstwo dla spraw  
kolonialnych otrzymało depezę od gubernato-  
ra Filipin, donoszącą, że oddział hiszpań-  
skich wojsk kolonialnych napadnięty został  
koło Mindanao przez mahometańskich Ma-  
lajów. Hiszpanów zginęło w starciu 14, mię-  
dzy tymi 1 oficer; rannych jest 47, a mię-  
dzy tymi 2 oficerów. Malaje zostali odparci,  
pozostawiając na polu walki 27 zabitych.

W sprawie zatargu o Koreę, o którym  
piszemy dzisiaj na wstępie, donoszą, że Chi-  
ny wysłały znowu 10.000 żołnierzy do Korei.  
Rząd chiński przedłożył swoje propozycje  
Japonii przez posła angielskiego. Poseł an-  
gielski doradzał Japonii pokojowego załatwie-  
nia zatargu, Japonia jednak odrzuciła propo-  
zycje, poczem Chiny oświadczyły rządowi

japońskiemu, że zrywają dalsze rokowania,  
jeśli wojska japońskie nie będą cofnięte  
z Soeull i Chemulfo. Chińskie i japońskie  
poselstwa w Londynie uważają pogłoskę o  
wypowiedzeniu wojny za nieuzasadnioną.  
Z Pekinu nie nadeszły żadne depeze, z po-  
wodu przerwania podmorskiego drutu tele-  
graficznego.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Gmunden, 24 lipca.** W obecności  
Najdostojniejszych Arcyksięstwa Franciszka  
Salvatora i Maryi Waleryi odbyła się tu  
wczoraj w południe uroczystość odsłonięcia  
biustu Najj. Pana.

**Wiedeń, 24 lipca.** *Wiener Ztg.* ogła-  
sza trzy ustawy z dnia 9 lipca 1894, tyczą-  
ce się regulacji waluty. Ustawy te są na-  
stępujące: Ustawa o ugodzie z Węgrami co  
do ściągnięcia z obiegu 200 milionów not  
państwowych; ustawa o oddaniu P. Mini-  
strowi skarbu do rozporządzenia 224 milio-  
nów koron i ustawa ograniczająca ilość znaj-  
dujących się w obiegu obligacji salinarnych  
na 70 milionów zł. Oprócz tego ogłasza *Wi-  
ener Ztg.* rozporządzenie Ministerstwa skarbu  
z dnia 24 lipca 1894 r., na mocy którego  
począwszy od dnia dzisiejszego zawieszono  
zostaje wydawanie jednoreńskich not pań-  
stwowych z kas i urzędów państwowych.

**Karlsbad, 24 lipca.** (*Tel. pryw.*) Książę  
Ferdynand bułgarski oświadczył w rozmowie  
z pewnym dziennikarzem o polityce zagra-  
nicznej że w Bułgarii nie nastąpią żadne  
niespodzianki. Bułgaria pragnie tylko pokoju;  
nie będzie nigdy ani rosyjską ani austriacką.

**Budapeszt, 24 lipca.** Tutejsi stolarze  
fabryczni i budowlani postanowili rozpocząć  
w tym tygodniu bezrobocie.

**Charlottenbourg, 24 lipca.** Badania  
bakteryologiczne wykazały, iż u człowieka,  
który tu zmarł wśród podejrzanych okoli-  
czności, powodem śmierci było tylko t. zw.  
zawężenie się kiszek.

**Rzym, 24 lipca.** Z Kassali donoszą,  
że wielka liczba derwiszów poddała się wo-  
jskom włoskim; wojska te zdobyły 46 sztan-  
darów nieprzyjacielskich.

**Paryż, 24 lipca.** Izba deputowanych  
przyjęła artykuł II ustawy przeciw anarchi-  
stom, oraz pierwszą część artykułu III,  
w której mowa o banicyi.

**Paryż, 24 lipca.** Wczoraj otwartą zo-  
stała wystawa druków. Ogólnem jest zdanie,  
iż oddział austriacki jest najprzedniejszą  
ozdobą tej wystawy.

**Londyn, 24 lipca.** Z Ta-ku wysłano  
do Korei 12.000 wojska chińskiego i 8 ka-  
nonierek. Dowódca tej wyprawy otrzymał  
rozkaz rozpoczęcia ognia, gdyby Japończycy  
sprzeciwiali się wyładowaniu.

**Londyn, 24 lipca.** Izba gmin, po trzy-  
dniowej rozprawie, przyjęła w drugim czy-  
taniu bil o dzierżawach irlandzkich, wyda-  
lonych ze swych dzierżaw.

**Londyn, 24 lipca.** Pogłoska o wypo-  
wiedzeniu wojny pomiędzy Chinami a Japo-  
nią, okazuje się nieprawdziwą, — położenie  
jednakowoż jest krytyczne.

**Konstantynopol, 24 lipca.** Stwier-  
dzono urzędownie pojawienie się cholery  
w Adryanopolu.

# W Y S T A W A

## Pałac sztuki.

### Dział starożytności.

#### Srebro.

„Jeszcze jedno... będzie kwita!“ —  
jak woła Twardowski do niecierpliwiejszego  
się biesa.

Jeszcze jeden-jedyny artykuł, a oto  
skończymy przegląd zgromadzonych zabyt-  
ków dawnego złotnictwa, które tak świetną  
miało w naszym kraju tradycję. Wszak na-  
wet król Zygmunt III chętnie podobno zaba-  
wiał się tą sztuką, która wprawdzie — jak  
powiada Łoziński — nie wydała u nas Cel-  
linich, Caradossów i Jamnitzerów, ale była  
najbardziej z pewnością rozwiniętą gałęzią  
przemysłu artystycznego w dawnej Polsce.

Mówiąc w poprzednim artykule o zło-  
tnictwie lwowskim, wskazałem przy sposo-  
bności na bardzo cenny okaz, na ową pię-  
kną, wdzięcznie ornamentowaną puszkę na  
hostyie, będącą własnością katedry lwowskiej.  
Pozostaje nam podnieść jeszcze kilka zabyt-  
ków, z tegoż samego źródła pochodzących.  
Najpierw wpada nam w oczy pokazna, boga-  
to ornamentowana tablica srebrna pstro-zło-

cista — pobożne wotum, złożone przed wie-  
ki w dawnej kaplicy Domagaliczowskiej we  
Lwowie. Na tło srebrne dłoń nieznanego  
mistrza rzuciła ze smakiem i fantazyą zło-  
ciste, wypukło wykowane festony z liści, kwia-  
tów, owoców. Wśród festonów, święta, cicha  
postać Chrystusa na krzyżu, z oczyma, w górę  
wzniesionymi, rzeźbiona okrągło (*de ronde  
bosso*) w słońowej kości.

Oryginalną formą zwraca uwagę płaska  
pożłocista puszcza na hostyie, w kształcie ser-  
ca, z cyfrą Jezus Chrystus, z symbolicznymi  
gwóździami męki poniżej. Gałązki palmowe,  
lewki lwowski i gmerk, czyli herbik nie-  
szczański, znajdujemy z drugiej strony pusz-  
ki. Jest to prawdopodobnie jakies wotum  
ślubne.

Wskazmy dalej na bardzo interesujący  
pod niejednym względem pacyfikał gotycki  
z XVI wieku, srebrny, pożłocisty, z renesan-  
sową ornamentacją, z kartuszem renesanso-  
wym, z misternym szlaczkiem ażurowym, etc.  
W gotykiem obramowaniu mieści się okrą-  
gła szyba na relikwie, nad nią nisza, w któ-  
rą św. Jerzy na koniu zabija smoka. *Ecce  
Homo*, wykonany *au repoussé*, dopełnia ory-  
ginalnej kompozycji tego cennego zabytku.

Z łałem pominąć musimy cały szereg  
innych przedmiotów kościelnych, jak owe

wszystkie kielichy mszalne, sutą ornamenta-  
cją zdobne, śmiało skomponowane monstra-  
nye gotyckie, o smukłych wieżyczkach, pną-  
cych się w górę, upstrzonych statuetkami  
Świętych Pańskich; bogate lampy, wykowa-  
ne w liście i kwiaty, wdzięczne kadzielnice,  
krucyfiksy, i t. p.

Wszystko to nosi na sobie piętno róż-  
nych epok, stylów, ciekawe, bądź to  
pod artystycznym, bądź też pamiątkowym  
względem.

Prawie każdy okaz przypomina ci gło-  
śne jakieś imię w dziejach, stawia przed  
oczy, jeżeli nie wyniosła postać monarszą, to  
przynajmniej jakiegoś potentata Rzeczypospo-  
litej, możnego senatora, dostojnika kościel-  
nego... Oto np. nadesłany z Krakowa przez  
hr. Z. Sołtykową ołtarzyk domowy szafasty,  
z Matką Boską, malowaną na blasze, opraw-  
ną na tle złocistem, w ramki, emalią zdo-  
bne. Czytasz umieszczony po bokach napis,  
i nagle czujesz coś jakby łzę pod powieką.

Napis bowiem objaśnia cię, że ołtarzyk  
jest pamiątką po nieugiętym w swych prze-  
konaniach, wiernym Rzeczypospolitej, senato-  
rze i biskupie krakowskim, Kajetanie Sołty-  
ku, który w pamiętnym roku 1767 podzielił  
smutny los Rzewuskich, Załuskiego....

W inne czasy, nierównie szczęśliwsze,

gdy jeszcze nad Rzeczypospolitą nie szalała  
burza ostatecznej zagłady, przenosi nas pię-  
kna tablica wotywna, pochodząca ze zbiorów  
Wł. Łozińskiego. Wyobraźmy sobie płasko-  
rzeźbę, wykutą w srebrnej blasze. Królowa  
Niebios roztacza wspaniałą płaszcz pod kle-  
czącymi u Jej stóp Władysławem IV i mał-  
żonką jego Cecylią Renatą. Dokoła dwór. ro-  
dzina. Ten mały obok króla chłopaczek w  
stroju polskim, z różanicem w ręku — to za-  
pewne królówiczy Zygmunt Kazimierz Wła-  
dysław; młodzieniec w koronie — to nie-  
zawodnie Jan Kazimierz, mała dziewczynka  
obok królowej — pewnie królowna Maryanna.  
Z dwóch innych postaci, biskupa i senatora,  
w jednej dorozumiewasz się kanclerza królo-  
wej, Jędrzaja Leszczyńskiego, w drugiej Je-  
rzego Ossolińskiego.

Przypatrujemy się płaskorzeźbie z tem  
większym zaciekawieniem, że ma być robotą  
wileńską. Wiadomo zaś, że obok złotników  
krakowskich, lwowskich i najsłynniejszych  
w całej Polsce lubelskich, wileńscy również  
wyróżniali się zaszczytnie.

Spojrzymy teraz na zabytki liturgiczne  
odwiecznych mieszkańców ziemi naszej, ży-  
dów. Po raz to pierwszy Izrael, kryjący się  
łękiwie ze swymi skarbami, wystąpił na  
forum publiczne; po raz to pierwszy w Pol-

se wystawa starożytności wzbogaconą została szeregiem nieznanymi, a wysokiej wartości okazów, wiążących się z dziejami naszego złotnictwa. Wiedzieć bowiem należy, że prawie wszystkie te wspaniałe zabytki liturgiczne żydowskie, jakie z tak żywym zajęciem oglądamy, są roboty swojskiej. Sława robot tutejszych musiała być dość głośną i ustaloną, skoro dotąd jeszcze starowiercy z Belgii, z Niemiec przedmioty liturgiczne zamawiają w naszym kraju.

Wspaniałe, imponujące przedstawia się wystawa starożytności żydowskich. Zajmują one całą trzecią salę. Ściany od góry do dołu obwieszono bogatymi tkaninami, z których, jak to mówią, kapie złoto.... Na środku sali, wielka witryna, a w niej piętrzą się świetne, oryginalne pod względem kształtu i ornamentyki, korony „światłości“, pancerze czyli tarcze do tory, piękne świeczniki, kadzielnice, balsamiczki, misterne wskazówki do ksiąg świętych etc. etc. Na stole pod jedną ze ścian cały rząd bardzo charakterystycznych, acz mniej już świetnie zachowanych koron do tory.

Nie zdając się, że prof. Exner z Wiednia, zwiędzając tę jedyną w swoim rodzaju wystawę, wyrażał się o niej ze szczerem zachwytem, że unosił się nad pięknoscią zgromadzonych tu zabytków. Niektóre są istotnie cudnej roboty, a wszystkie czarują szaloną ornamentacją. Co tu za bogactwo fantazyi, jak oryginalnie budowane są te wszystkie wspaniałe, o wydętych kopułach korony „światłości“! Cały świat zamierzał tradycy, reminiscencye Wschodu, dalekich ziem, wieków odległych; wszystko, o czem Izrael marzył w snach swej młodości, na co patrzył niegdyś własnymi oczyma; wszystko, o czem prawił mu prorocy i o czem z ksiąg świętych usłyszał — wszystko się tu mieści. Czegoż tu nie ma: owoce i kwiaty, zwierzęta domowe i bajeczne gryfy skrzydlate, lwy w koronach, zagadkowe ptaki dzierzące perły w dziobach, smukłe jelenie, konie, opasłe woły, nawet... niedźwiedzie wspinające się w górę po ornamentacyjnych liściach! A dalej, a wyżej świeczniki wieloramienne, arki, przymierza, tablice możeszowe, instrumenta muzyczne różnego kształtu, kapłani w pomnóżystych szatach, z trąbami przy ustach, ciągnący poważnie galeryjkami pod szczytem kopuł. Za nimi jakieś postacie biblijne, obciążone koszami winogron. A dalej fantastycznie zagięte łuki, kręcone kolumny, niszki, baldachiny, kokardy ze srebrnych wstęg, dzwony, dzwoneczki pod kopułami... A dalej znaki zdybaka, dziwaczne pod względem formy napisy hebrajskie, emalie różnobarwne... Czasem na łukach jednej kopuły piętrzy się druga mniejsza, wspina się fantastycznie ku górze, uwieńczona orłem na szczycie. Czasem na jakimś zabytku, jak n. p. na godnej widzenia srebrnej tarczy do tory z herbem Janina, spozstrzegasz t. zw. „dartego orła“. Wielu przypuszcza, że to orzeł rossyjski. Tymczasem podziła tego dopuszczano się poprosztemu dla symetrii w celach artystycznych...

Podawszy ogólną charakterystykę starożytności żydowskich — wymieniam cudną koronę do tory, srebrną pozłocistą z XVIII wieku, będącą własnością zboru lwowskiego, filigranem pokrytą, sadzoną kamieniami, zdobną śliczną emalią, z wyobrażeniem arcykapłanów, snu Jakóba i bukietów kwiatowych z napisami hebrajskimi.

Niemniej piękna jest kadzielnica w formie wieży, cała filigranowo przejrzysta, przesłannie emaliowana, roboty nader kunsztownej — istne cacko artystyczne. Na ośmiu tabliczkach emaliowanych mamy sceny z biblii, Adama i Ewę, Samsona rozdzielającego lwa, gromiącego osłą szczęką Filistynów, uśpiającego na łonie Dallili, Judytę i t. d.

Gwałtem ciśnie się nam pod pióro nie jeden jeszcze zabytek — ale musimy już przejść do staropolskich sreber świeckich. Zbiór jest zasobny. Składają się nań przedmioty użytku domowego, a więc wspaniałe puchary starodawne, rzęsiście ornamentowane, sadzone niekiedy monetami Zygmunta, Batorych; wytworne kubki srebrne najrozmaitszej formy, przepyszne tace, pokryte rzeźbą figuralną, talerze pozłociste, kasetki, starożytnie kałamarze, bogato rytowane, srebrne oprawy ksiązek do nabożeństwa, pasy i paski szczer-srebrne, z kunsztownych ogniw złożone; wreszcie cały szereg przesłicznych łyżek srebrnych, noży, widełców etc. Obok wyrobów krakowskich, lwowskich, gdańskich, mieszczą się rzyckie, norymberskie, elbląskie, drezdeńskie i t. d.

Zbiorem Adama ks. Sapiehy zawdzięcza Wystawa rzadkiej piękności zabytek dawnego złotnictwa, wspaniałą, bogatą, pyszną ornamentowaną, dużą tacę srebrno-pozłocistą, z płaskorzeźbą wykowaną (*au repousse*) w środkowym zagłębieniu, przedstawiającą Dyanę z towarzyszkami w kąpielu, oraz przemienienie kłkiwego Akteona w daniela. Powyżej, wśród głów skrzydlatych i maskarónów, owalne kartusze z wyobrażeniem Dyanę, Herkulesa i innych ze świata mitologicznego postaci.

Gdy w celu zwiedzenia wystawy starożytności bawił we Lwowie dr. Rosenberg, znakomity badacz i znawca dawnego złotni-

ctwa, wspaniała taca krasiczyńska zwróciła szczególniejszą jego uwagę.

Wśród wystawców w dziale sreber świeckich spotykamy także krakowskie Muzeum narodowe, oraz Północne czeskie Muzeum w Libercu, które nadesłało ciekawy puchar srebrny z popiersiami sześciu obcych książąt, jak *Fridericus II Elect. Carolus dux Burgundiae* etc. gdy na spodzie tegoż puchara znajdujemy herb Rzeczypospolitej polskiej z herbem króla Stefana (?) pośrodku.

Pięknych pucharów nie brak. Niektóre z nich wiążą się z pamięcią mężów w kraju zasłużonych, jak n. p. cenny puchar ze słonowej kości, w złociste srebro oprawny, zdobny emalią niebieską i wypukłą rzeźbą (festyn żniwarski i winobranie), puchar, który według podania należał niegdyś do Stefana Czarneckiego, obecnie własność St. hr. Tarnowskiego z Krakowa.

Jest jeszcze inny tego rodzaju zabytek, srebrny-pozłocisty (własność Andrzeja ks. Lubomirskiego z Przeworska), wiążący się również z imieniem wielkiego wodza. Na pokrywie wieniec emaliowany z liści dębowych i biały orzeł polski; pod wieniec napis: *Grata Mitawa suo Liberatori Czarniecki*. (Wdzięczna Mitawa swemu oswobodzicielowi Czarnieckiemu).

Niepodobna nam każdego zabytku choćby pobieżnie opisywać; wskazujemy przelotnie tylko na okazy ciekawsze pod względem pamiątkowym, bądź też artystycznym. Do takich należy bardzo oryginalny puchar z orzecha kokosowego, misternie w srebro pozłociste oprawny, z podstawą wytwornie dekorowaną w kwiaty, owoce, ptaki, z rycerzem uzbrojonym w tarczę i dźdę na wierzchu pokrywy — własność p. Władysława Łozińskiego.

Jakby dla uzupełnienia, mamy jeszcze ładną koneweczkę kokosową, bardzo gustownie w srebro pozłociste oprawną, roboty prawdopodobnie lwowskiej. Takie kubki orzechowe t. j. orzechy kokosowe oprawne srebrem w formie pucharów lub koneweczek, były bardzo — zdaniem autora „Złotnictwa lwowskiego“ — ulubione w grodzie naszym i wyrabiane w znacznej ilości.

Idźmyż dalej. Kędy oczy zwrócisz, wszędzie uderza cię jakiś przedmiot doskonałą robotą, oryginalnym pomysłem, umiejętnym użytkowaniem motywów dekoracyjnych. Fantazya ówczesnego złotnika silila się, aby rzeczem użytku domowego nadać nietylko wytworną, ale częstokroć także wyszukaną formę. Oto n. p. kur srebrny-pozłocisty (własność p. Łozińskiego), wykowany naturalistycznie i dutowany. Przyglądasz się mu bliżej — i nagle spozstrzegasz, że gdy brat-szlachciec zdjął kurowi głowę wraz z szyją, miał pyszny puchar, z którego mógł się uraczyć do syta. Podobnie pomyslaną jest puszka na cukier mialki, z tą tylko różnicą, że skrzydła koguta są ruchome.

Gdzieindziej znów kubek srebrny przyjmuje kształty damy, trzymającej oburącz nad głową drugą ruchomą czarę (własność p. A. Cieleckiego z Porchowej). Kałamarze przybierają również oryginalną formę. Jest n. p. jeden (ze zbiorów p. Wł. Łozińskiego) srebrny, częścią złożony, w kształcie baszty z blankami i trzema wieżami, opatrzony herbem Lwowa i herbem Topóć oraz cyfrą J. O. Prawdopodobnie ofiarowany był przez miasto Lwów Jerzemu Ossolińskiemu.

Pamiętką po Radziwiłłach jest okazały róg bawoli, opatrzony herbem radziwiłłowskim, oprawny w srebro złociste, wykowane i rytowane w Gdańsku, ze srebrną nogą orła zamiast podstawy.

Wśród pasów dwa są osobliwsze: jeden ze zbiorów Wł. Łozińskiego, szczerosrebrny pozłocisty z 44 ogniw i zapony złożony, bardzo wdzięcznie dekorowany; drugi będący własnością St. hr. Tarnowskiego z Krakowa srebrny pozłocisty z renesansowymi motywami w ornamentacji, z postaciami nagich kobiet i mężczyzn powtarzającymi się na każdym ogniewie.

Oprawom ksiązek do nabożeństwa chcieliśmy przypatrzeć się bliżej, lecz brak czasu, więc wskażemy tylko na jedną, bardzo cenną, z herbami Rzeczypospolitej i Stefana Batorego po jednej stronie, z krzyżem promienistym, otoczonym cierniową koroną z drugiej.

W końcu słówko o takich rzeczach użytku domowego, jak starodawne a tak oryginalne pod względem formy łyżki srebrne, noże, widełce, którymi posługiwał się przy ucztach ten surowy, a przecież — jak wiadać — rozmiłowany w pięknie Sarmata. Banałnych kształtów, którymi odznaczają się dzisiejsze tego rodzaju wyroby, nie spotkasz tu nigdzie. Zwłaszcza łyżki są bardzo wytworne, dekorowane suto na trzonkach, zdobne popiersiami królów, rycerzy, syren etc. wśród których wiją się pełne nieraz głębszej myśli sentencye, lub dosadne satyryczne, staro-polskim humorem teńne ucinki. W jednym z poprzednich artykułów podałem niektóre z tych wysoce charakterystycznych napisów. Zwróć dziś szczególniejszą uwagę publiczności na przesłiczne, renesansowe łyżki srebrne, pozłociste, bogato rzeźbione, będące własnością hr. Piotra Szembeka z Siemianic.

Znakomity znawca zabytków złotnictwa dr. Rosenberg i bawiący potem we Lwowie S. Drey, docent z Monachium, z wielkiem zaciekawieniem przypatrywali się tym przedziwnym wyrobom artystycznym, opatrzonym stemplem inkameracyjnym lwowskim. Bardzo ciekawą jest ornamentacja. Są tam misterne karyatydky, jest główka skrzydłata, a obok tego... trupia główka z klepsydrami, tarcza z herbem Szembeków, hełm rycerski z przejrzystą przyłbicą i chart w koronie. Całość bardzo ładna, bardzo interesująca.

J. Zd.

## VII Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Dzisiaj od godziny 8 do 10 zrana zwiędzali uczestnicy Zjazdu Muzeum hr. Dzieduszyckiego, gdzie gości oprowadzał sam czcigodny gospodarz. Z komitetu gospodarczego zaś obecni byli pp. radca dr. Merunowicz i prof. dr. Dunikowski.

Bankiet odbędzie się jutro o godzinie 7 w hali koncertowej na Wystawie; strój galowy. Komitet uprasza o punktualne przybycie, oraz o wykazanie się odznaką i kartą uczestnictwa.

Kto z uczestników Zjazdu chce wziąć udział w wycieczce do zdrojowisk krajowych, która potrwa 8 do 10 dni, raczy się zgłosić do jednego z przewodniczących albo do radcy Merunowicza lub prof. Dunikowskiego i zapisać na listę, a ponieważ lista ograniczona jest do 30 osób, przeto uprasza się o rychłe zgłoszenia. Koszta, nie dające się z góry obliczyć, pokryte będą w drodze repartyey. Ze strony komitetu towarzyszy będzie uczestnikom jeden z lekarzy obeznany ze stosunkami miejscowymi — i udzielać objaśnień.

Jutro; we środę, od godziny 8 zrana będą uczestnicy Zjazdu zwiędzali nasze miasto. Punkt zborny w kasynie Miejskiem.

## W teatrze hr. Skarbka.

Wczorajsze przedstawienie „Kościuszki“ dane ku uczczeniu Zjazdu lekarzy i przyrodników, przepełniło salę teatralną. Artyści grali z wyjątkowym ożywieniem i w prawdziwie uroczystym nastroju, zwłaszcza pp. Woleński, Żelazowski i Fiszer. Żywioł komiczny sztuki wybornie wyzyskali pni Gostyńska i p. Feldman. To też przedstawienie wczorajsze wywarło na licznie zgromadzonych uczestników Zjazdu głębokie i silne wrażenie.

## Kroniczka wystawowa.

Komitet pań, zajmujący się przyjmowaniem dzieci, przyjeżdżających na Wystawę podaje do wiadomości, że czynność komitetu tego kończy się z d. 15 sierpnia, że zatem później przyjeżdżający nie mogą liczyć na pomoc komitetu.

Dziś wieczorem w restauracji Drehera na placu Wystawy odbędzie się zebranie towarzyskie uczniów b. głównej szkoły warszawskiej, którzy z okazji Zjazdu przyrodników i lekarzy przybyli do Lwowa. Zebranie urządzi p. Oskar Fabian profesor Uniwersytetu lwowskiego.

Zjazd młynarzy galicyjskich, celem zorganizowania związku odbędzie się we Lwowie, z okazji Wystawy krajowej, w dniach 6 i 7 sierpnia.

W powiecie czortkowskim organizuje się wycieczka dzieci szkolnych na Wystawę. W sprawie tej donoszą nam: P. Kazimierz Kuźmiński — urzędnik centralnego Zarządu dóbr Karola hr. Lanckorońskiego zarządca jarmarku głównego w Ułaszowcach, zebrał drogą składek tamże od kupców i obywatelstwa około 150 złr. celem wysłania dziatwy szkolnej na Wystawę krajową. Czyn ten szlachetny p. Kuźmińskiego wobec licznych zajęć w czasie jarmarku zasługuje na wszelkie uznanie. Oby takich ludzi więcej, zwłaszcza że nie pierwszy to wypadek zajęcia się p. Kuźmińskiego szlachetną sprawą. — Nadto związał się w powiecie naszym (czortkowskim) komitet zbierający składki na powyższy cel do końca lipca b. r. Nie wątpimy, że obywatelstwo nasze skłonne do ofiar zechce składać łaskawe datki do rąk przewodniczącego Rady szk. okr. czort. p. Wybranowskiego kierownika c. k. starostwa.

Zjazd byłych uczniów Uniwersytetu kijowskiego zgromadził wczoraj w lokalu lwowskiego Koła literacko-artystycznego około 50 osób. Honory gospodarza domu robił wiceprezes Koła, uczestnik zjazdu p. A. Skotnicki.

Między innymi przybyli: dr. Tretiak, dr. Wojnarowski z Krakowa, prezes krak. Tow. lekarskiego dr. Kwasniewski, p. Maryan Dubiecki z Krakowa, prezes p. Chamiec, inż. Syroczyński, hr. Męciński i wiele osób z zagranicy. W czasie bankietu podniesiono wiele spraw żywotnych, oraz uchwalono powołać do życia komisję trzech, złożoną z pp. dr. Tretiaka, dr. Kwasniewskiego i Maryana Dubieckiego, króraly zajęły się w Krakowie, miejscu najwłaściwszem do archiwalnych badań, zredagowaniem historii Uniwersytetu kijowskiego w czasach ostatnich.

Podczas uczty nadeszło wiele telegramów z życzeniami od kolegów zamieszkałych w różnych częściach Europy, którzy na Zjazd przybyć nie mogli.

Kolega dr. Orzechowski z Winnicych z pod Bordeaux nadesłał na uczcie kilkanaście butelek wina, a poseł Popowski częstował likierem własnego wyrobu.

## Dzisiaj.

I dzisiaj, podobnie jak w dniu wczorajszym, upał iście tropikalny panuje wszechwładnie, i w mieście i na wzgórzu stryjskiem. Ani stały, ani chwilowy mieszkaniec Lwowa nie opuszcza tedy murów mieszkania, chyba po to jedynie, aby zażyć orzeźwiającej kąpeli lub chłodzącego tuszu. To też elektryczne i nieelektryczne, ku Wystawie wiodące szlaki, słabym tylko tętnią ruchem; powozy przesuwały się zrzadka, a tramwaje elektryczne kursują wprawdzie dość regularnie, ale za to w połowie tylko zapełnione. Na placu Wystawy również nie wiele przed południem życia — znacznie mniej niż wczoraj, kiedy gościły na nim zastępy przyrodników i lekarzy z rodzinami.

Popołudniu jednak dekoracya się zmieni i zmieni się też niewątpliwie fizyognomia placu; pałace promienie słońca ustąpią orzeźwiającemu chładowi wieczornemu, a plac zaroi się tłumami, zwłaszcza że uczestnicy Zjazdu lekarskiego zapowiedzieli gremialne przybycie, i według programu, wieczór dzisiejszy cały na Wystawie spędzić mają.

W dniach najbliższych, termin jeszcze nieokreślony, zwiędza Wystawę: włóścianie z Pomorza w liczbie 20, tudzież 24 dzieci szkolnych z Krasnego pod przewodnictwem nauczyciela.

Dziś wieczorem, o godz. 7, przybywa do Lwowa grono 80 osób z Trembowli, a to nauczyciele i uczniowie szkół tamtejszych i zabawią we Lwowie przez trzy dni. Zwiędzać będą Wystawę we środę i czwartek.

We czwartek, 26 b. m., przybywa do Lwowa 120 dzieci włóściańskich z Podniestrzan.

Korpus wakacyjny z Tarnowa, liczący 120 głów, przybędzie d. 28, t. j. w sobotę.

Praski *Svetozor* zamieszcza w ostatnim numerze ponownie ilustracye widoków z naszej Wystawy oraz pierwszy artykuł p. E. Jellinka nadzwyczaj wyczerpujący.

Uczniów gimnazyalnych — w liczbie 70 — przybywających do Lwowa z wycieczką poznańską, postanowił komitet obywatelski ulokować w domach prywatnych, gdzieby się czuli jak w domu rodzicielskim. Dyrektor dr. Marchwicki przyjmie u siebie ośmiu. Zgłoszenia osób chętnych przyjąć u siebie po kilku uczniów, przyjmuje dyrekeya Wystawy i redakcyę pism codziennych.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 lipca 1894 r. godz. 2 minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 82.10, Węgierskie akcy kredytowe 447.75, Akcy anglo-austryackie 162.—, Akcy banku Union 263.50, Akcy kolei Karola Ludwika 217.25, Akcy kolei Północnej 318.—, Akcy kolei Południowej 109.75, Losy tureckie 68.60, Akcy kolei państwowej 347.75, Akcy kolei Lwowsko-Czerńwieckiej 281.—, Akcy kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96.50, Wiedeńskie losy komunalne 172.—, Akcy tytoniowe 212.—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96.50, Akcy kolei Elbetal 267.—, Akcy banku dla krajów koronnych 250.30, 4-prc. węgierska renta złota 121.65, Akcy banku związkowego 137.25, Rubel papierowy 133.25, Węgierska renta papierowa 96.25, Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 23 lipca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 17.80 do 18.— zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6.68 do 6.69 zł. rzepak —— zł. Berlin: pszenica (na listopad-grudzień) 134.— do —— zł., żyto —— do —— zł., spirytus 31.40 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 42.— fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki.

# Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Z Lwowa odchodzi:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	z	z	z	z		z	z	z	z
Z Krakowa, (Berlia, Wrocłavia Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:45	9:36	3:00	10:46	5:26	11:11
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:46	9:36	—	10:46	5:26	—
Z Muszyny - Kryniey przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/6)	—	—	9:36	—	—	—	10:46	—	7:31
Z Muszyny - Kryniey i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	—	—	—	9:36	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniey przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6:01	—	—	—	—	—	5:26	—
Z Muszyny - Kryniey p. Stryj	—	—	9:10	12:46	—	—	—	—	7:46
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:46	—	—	10:46	5:26	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2:48	10:05	9:46	6:21	—	6:44	3:20	10:16	10:56
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2:34	9:49	9:21	5:55	—	6:58	3:32	10:40	11:23
Z Suczawy	10:16	—	8:13	1:03	7:11	6:51	—	10:51	3:31
Z Kimpolunga	10:16	—	8:13	—	—	—	—	—	3:31
Z Radowice	10:16	—	8:13	—	7:11	—	—	—	—
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10:16	—	—	—	—	6:51	—	—	11:06
Z Nowosielicy	10:16	—	—	—	7:11	—	—	10:51	11:06
Z Skobody rungurskiej kopalni	10:16	—	—	—	7:11	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10:16	—	8:13	—	—	6:51	—	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1:03	—	—	—	—	—
Z Bełzca	—	—	—	5:21	—	—	—	9:56	7:21
Z Sokala	—	—	8:24	5:21	—	—	—	9:56	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:10	12:46	—	—	—	6:16	10:26
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2:38	—	—	—	—	—	10:26
Z Skolego i Stryja	—	—	9:23	—	—	—	—	3:41	—

## U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednio karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) udziela się uстных lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych o ile podlegniemu zezwalają, zasięgnąć tamże można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

## Nadesłane.

### Okulista dr. Teodor Ballaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7 od godziny 10—12 przed południem i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9—10 rano. 187

### Specjalista chorób gardła, nosa i płuc dr. Kazimierz Trzcieniecki

ul. Kopernika 1. 14, II. piętro, b. sekundaryusz i lekarz na klinice laryngologicznej i wewnętrznej profesora Schröttera we Wiedniu po pięciolletnich studiach specjalnych, ordynuje od godziny 11—12 przed południem i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie. 553

## Przyjechali do Lwowa

dnia 24 lipca 1894.

Hotel Wystawy A.

PP. ks. K. Belky z Koszyce, S. Orłowski z Poznania, K. dr. Ramułt z Dębicy, W. Kamocki z Warszawy, E. ks. Slaski z Krzęcina, J. Tomaszewski z Wiednia.

Hotel Wystawy B.

PP. W. Leppert, A. dr. Gabszewicz i W. dr. Tyrchowski z Warszawy, F. Ulrych z Słotwiny, A. Kutznigg z Przemysła, W. dr. Sękowski z Mińska.

Hotel Wystawy C.

PP. A. Bobrowski z Lublina; S. Starzeński z Warszawy, T. Betley z Janowa.

Hotel Garni.

PP. J. Vivien z Poznanki, J. Regaliński z Król. Pols.

## Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 24 lipca 1894.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215 80 218 80
Kol. lwow.-czes.-jas. po 200 zł. w. a.	280 — 283 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	405 — 415 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— — 215 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10 101 80
5 pr. w. a.	— — — —
wylosowane z 10 pr. premii	109 80 110 50
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 — 100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 20 100 90
4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 20 97 90
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 — 98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	97 80 98 50
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96 70 97 40
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	— — — —
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	— — — —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— — — —
4. Oblig. za 100 zł.	
indemnit. gal. 5 pr. m. k.	— — — —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 60 97 30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 80 102 50
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	102 30 103 —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 — — —
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	100 — 100 70
" " " " " " " "	96 50 97 20
" " " " " " " "	96 50 97 20
Losy miasta Krakowa	25 — 27 —
" " Stanisławowa	44 — 46 —
5. Monety.	
Dukat cesarski	5 85 5 95
Napoleonor	9 85 9 95
Półimperyal	10 15 — —
Rubel rosyjski srebrny	1 32 — 1 35 —
" " papierowy	1 33 80 1 34 20
100 marek niemieckich	60 80 61 40

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 lipca 1894.

Dług państwa.		płaca żądają	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.45	98.65	98.65
lut-y-sierpień	98.45	98.65	98.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.40	98.60	98.60
kwiecień-październik	98.40	98.60	98.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	149 —	150 —	150 —
" " " " " " " " " " " "	147.75	148.25	148.25
" " " " " " " " " " " "	157.80	158.50	158.50
" " " " " " " " " " " "	186.4	198 —	198 —
" " " " " " " " " " " "	197.25	197.75	197.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	— — — —	— — — —	— — — —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.35	162.35	162.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.40	122.60	122.60
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97.75	97.95	97.95
2. Obligacje. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	— — — —	— — — —	— — — —
Galicyi	— — — —	— — — —	— — — —
Niższej Austrii	109.75	110.75	110.75
Siedmiogrodu	— — — —	— — — —	— — — —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95.40	96.10	96.10
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156 75	157 25	157 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	356 75	357 25	357 25
Niższo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	731 —	735 —	735 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— — — —	— — — —	— — — —
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	— — — —	— — — —	— — — —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— — — —	— — — —	— — — —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247 80	248 30	248 30
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1002 —	1008 —	1008 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	— — — —	— — — —	— — — —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	437 —	438 —	438 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— — — —	— — — —	— — — —
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— — — —	— — — —	— — — —

Północna kolej po 1000 zł. m. k.		płaca żądają	
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	3070 —	3090 —	3090 —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	280.50	282 —	282 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	— — — —	— — — —	— — — —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	205 —	206 —	206 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204.25	205.25	205.25
4. Listy zastawne losowane.			
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — — —	— — — —	— — — —
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	123.50	124.50	124.50
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.70	99.50	99.50
" " " " " " " " " " " "	116.25	116.75	116.75
" " " " " " " " " " " "	116.50	117.25	117.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — — —	— — — —	— — — —
" " " " " " " " " " " "	— — — —	— — — —	— — — —
" " " " " " " " " " " "	102 —	103 —	103 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98 —	98.75	98.75
" " " " " " " " " " " "	98 —	98.40	98.40
" " " " " " " " " " " "	98.25	98.75	98.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 —	100.40	100.40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	— — — —	— — — —	— — — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102.25	102.50	102.50
Banku anst. węg. 4 1/2 pr.	100.50	100.90	100.90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100 —	100.80	100.80
" " " " " " " " " " " "	101 —	101.30	101.30
" " " " " " " " " " " "	98 —	98.50	98.50
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)			
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	— — — —	— — — —	— — — —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.50	100.30	100.30
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2%	100 —	100.50	100.50
" " " " " " " " " " " "	100 —	100.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	— — — —	— — — —	— — — —
detto (Jarosław-Sokal)	— — — —	— — — —	— — — —

Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884		płaca żądają	
z r. 1884	88 —	89 —	89 —
z r. 1884	95.65	96.25	96.25
z r. 1866	— — — —	— — — —	— — — —
z r. 1872	— — — —	— — — —	— — — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105.40	106.40	106.40
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	143.25	143.25
6. Losy.			
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.25	197 —	197 —
Clarego po 40 zł. m. k.	58 —	58.75	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140 —	146 —	146 —
Keglewiecha po 10 zł. m. k.	— — — —	— — — —	— — — —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 80	26 40	26 40
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.50	25.25	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60 —	64 —	64 —
Pańiego po 40 zł. m. k.	58.75	59.75	59.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 —	18 60	18 60
" " " " " " " " " " " "	12.20	12.80	12.80
Fundacja szpitala Areyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	— — — —	— — — —	— — — —
Salma po 40 zł. m. k.	69 —	71 —	71 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.50	71.50	71.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	45 —	48 —	48 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144 —	150 —	150 —
" " " " " " " " " " " "	70 —	73 —	73 —
Waldsteina " " " " " " " " " " " "	— — — —	— — — —	— — — —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	— — — —	— — — —	— — — —
7. Weksle (za 3 miesiące)			
Augsburg na 100 w. p. n.	— — — —	— — — —	— — — —
Berlin za 100 marek w. p. n.	— — — —	— — — —	— — — —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— — — —	— — — —	— — — —
Hamburg za 190 marek w. p. n.	— — — —	— — — —	— — — —
Londyn za ft. szt.	124 45	124 75	124 75
Paryż za 100 fr.	49 45	49 52 5	49 52 5
Kurs złota.			
Dukat cesarski mon.	5 90	5 92	5 92
" " " " " " " " " " " "	5 89	5 91	5 91
Korona	9 90 5	9 91 5	9 91 5
20-frankówka	— — — —	— — — —	— — — —
Rosyjski półimperyal	— — — —	— — — —	— — — —
Talar związkowy	— — — —	— — — —	— — — —
Srebro	— — — —	— — — —	— — — —

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. 799 (4783 2—3)  
Na dniu 20 sierpnia i 24 września 1894 o godzinie 10 przedpołudniem rozpisano przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 207 w h. 139 w Ulanowie Salomona Längera własnej, na rzecz Elżbiety Kuryłowicz pto. 150 zł.  
Cena wy

L. 2241 (4754 3-3)

Mościcki c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Isaakowi Süß przez Arona i Jentę Feldmann kwoty 183 zł. w. a. z pn. odbędzie się tamże w dniach 2 sierpnia 1894 i 6 września 1894 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużników wyk. bip. 14 gminy Koniuszki objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania 1880 zł. a. w. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 188 zł.  
Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościcka, dnia 12 marca 1894.

L. 3472 (4761 3-3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tennenbauma w kwocie 75 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 277, 101 i 88 położonych whl. 60 i 569 i 374 ks. gł. gminy kat. Tyczyn objętych na imię Józefa Błażewskiego, Ignacego Kozickiego i Jana Domino zaindebentowanych w dniach 13 sierpnia 1894 i 3 września 1894 każdym razem o godzinie 10-tej rano.

Ceny wywołania 75 zł., 1087 zł. 50 ct. i 215 zł.

Wadyum 1/10 część ceny wywołania. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 20 maja 1894.

L. 3611 (4751 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 38 zł. odbędzie się na rzecz pow. ka sy oszczędności w Wadowicach w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż 1/16 części posiadłości wyk. hip. l. 46 gm. Kalwaria objętej dłużniczki Katarzyny Kosek własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 20 sierpnia i 24 września 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adwokat Bresiewicz.

Cena szacunkowa 84 zł.

Wadyum 9 zł.

Kalwaria, 22 czerwca 1894.

L. 2195 (4744 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Błażeja Czarnego w sumie 450 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 22 sierpnia i 19 września 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż 1/4 części realności pod l. k. 239 w Cichem położonej Jana Matejki syna Stanisława własnej.

Cena wywołania 112 zł. 15 ct.

Wadyum 12 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w registraturze do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy.  
Czarny Dunajec, dnia 20 czerwca 1894.

L. 5617 (4748 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 22 sierpnia 1894 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 września 1894 nawet niżej takiej każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wykazem hip. 27 gminy Jakimów Nachima Hastana własnej na rzecz Perli Botwein i Chaskla Hastana pto. 300 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem Dra Karola Lenartowicza.

Kamionka str. dnia 28 czerwca 1894.

L. 4929 (4759 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropezycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Izabela Dessera w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1894 i w dniu 24 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż 12/16 części realności wykazem hipot. l. 70 ks. g. gm. Chechły objętej dłużników Jana i Wiktorji Kosydarów własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 562 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Gustaw Ujejski w Ropezycach.

Ropezycy, 12 maja 1894.

L. 10042 (4741 3-3)

Wadowicki ek. Sąd miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Jana Muchy w kwocie 47 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 21 sierpnia i 19 września 1894 o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności: a) lwh. 344 w Zembrzycach małol. Guniów własnej

i b) lwh. 499 tejże ks. gr. Jana Talagi własnej.

Cena wywołania ad a) 206 zł., ad b) 4 zł

Wadyum ad a) 21 zł., ad b) 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 6 lipca 1894.

L. 3137 (4773 2-3)

C. k. Sąd pow. miejsko-deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Nowym Sączu, mianowicie zapadłych 6 rat kapitału po 16 zł. w. a. z zapadłym procentem i reszty kapitału 48 zł. w. a. z procentem 8% i kosztami sądowymi i egzekucyjnymi odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciał hip. whl. 44 gminy Poręba mała objętego, wedle karty B. poz. 1 dłużników Wojciecha i Katarzyny Raczonów własnego w dwóch terminach, mianowicie w dniu 24 sierpnia 1894 i w dniu 25 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 542 zł. w. a. Wadyum 54 zł. 20 ct. w. a.

Wyciąg hip. protokół oszacowania sprzedaż się mającego ciała hip. tudzież resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Nowy Sącz, 28 marca 1893.

L. 4020 (4785 2-3)

Zbaraski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w Lwowie w kwocie 157 zł. 67 ct. z pn. odbędzie się dnia 17 sierpnia i dnia 19 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 432 w Zbaraziu położonej wedle wyk. hip. 1008 księgi gruntowej dla gminy katastr. Zbaraz, Piotra Robaka własnej.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedana będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 510 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 51 zł.

Zbaraz, 15 czerwca 1894.

L. 4437 (4493 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 7 września 1894 i dnia 12 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację całej realności pod lkons. 53 w Cmolesie lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Cmolas objętej, dłużnika Piotra Ziętka własnej.

Cena wywołania 430 zł. wa.

Wadyum 43 zł. wa.

Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, 9 czerwca 1894.

L. 7140 (4756 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 sierpnia i 25 września 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż połowy II ciała hipotecznego realności w Myślenicach położonej według whl. 23 ks. gr. tejże gminy objętej Zofii Owierzowiczówny własnej na rzecz dr. Józefa Kromera o 1000 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 20 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Myślenice, d. 7 stycznia 1894.

L. 3127 (4494 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. krakowskiem we Lwowie w kwocie 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 7 września 1894 i dnia 12 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację.

a) całej realności pod lkons. 150 we Wiedlece położonej lwh. 152 ks. gr. gm. kat. Wiedleka objętej, własnością solidarnego dłużnika Józefa Płocha będącej i

b) całej realności pod lkons. 407 we Wiedlece położonej lwh. 305 ks. gr. gm. kat. Wiedleka objętej solidarnie dłużniczki Wiktorji z Pomykałów 1śl. Orzechowej 2śl. Zygowej będącej.

Cena wywołania realności ad a w kwocie 700 zł., a w realności ad b w kwocie 400 zł. aw.

Wadyum co do realności ad a w kwocie 70 zł., a co do realności ad b w kwocie 40 zł. aw.

Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, 31 maja 1894.

L. 4329 (4570 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego „Szczęść Boże“ w Kolbuszowej w kwocie 90 zł. wa. z przynależnościami, odbędzie się w tym sądzie dnia 7 września 1894 i dnia 12 października 1894, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności pod l. kons. 294 w Kolbuszowej położonej, l. wyk. hip. 329 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto objętej, solidarnie dłużniczki Chany z Mantłowej Steuerowej własnej.

Cena wywołania 350 zł. wa.

Wadyum 35 zł. wa.

Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, 9 czerwca 1894.

L. 3881 (4496 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 359 zł. wa. z pn., odbędzie się w tym sądzie dnia 7 września 1894 i dnia 12 października 1894, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację całej realności pod lkons. 286 we Wiedlece położonej, l. wyk. hip. 265 I. i II. ciało hipoteczne objętej, własnością dłużnika Tomasz Smyskiego będącej.

Cena wywołania 950 zł. wa.

Wadyum 95 zł. wa.

Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności tej realności przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, 8 czerwca 1894.

L. 872 (4836 1-3)

W dniach 20 sierpnia 1894 i 20 września 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 84 lwh. 84 i 4/16 części posiadłości lwh. 175 w Słonem położonych, dłużnika Tomasza Filasa własnych, na rzecz Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie o 130 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 381 zł. i 100 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 38 zł. 10 ct. i 10 zł. 5 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Piotra Michałka.

C. k. Sąd powiatowy.  
Jordanów, dnia 24 czerwca 1894.

L. 3323 (4797 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Budziwoju położonej whl. 368 ks. gr. gm. kat. Budziwoj objętej na imię spadkobierców śp. Franciszka Mendonia zaindebentowanej w dniach 20 sierpnia i 17 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Resztę warunków w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, d. 20 maja 1894.

L. 1976 (4834 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godzinie 10 rano dnia 21 sierpnia 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 września 1894 nawet poniżej takowej licytacja połowy ciała hipotecznego wyk. 110 i całego ciała hip. wyk. 255 dłużnika Ilka Kaczora własnych, na rzecz gminy Lisko pto 26 zł. 85 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 373 zł. 91 ct. względnie 16 zł. 46 ct.

Wadyum 37 zł. 39 ct., względnie 16 zł. 46 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 10 czerwca 1893 wpiśnianych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Schorra za substytucją Karola Jabłońskiego.

Busk, dnia 17 lutego 1894.

L. 7160 (4860 1-3)

OBWIESZCZENIE.  
W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę strategiczną bali-grodzką w sanoekim okręgu budowniczym na trzechletni okres t. j. na lata 1895, 1896 i 1897 odbędzie się dnia 8 sierpnia 1894 w c. k. Starostwie w Sanoku ponowna licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy szutru w roku 1895 w ilości 2490 m<sup>3</sup> wynoszą 4875 zł. 90 ct. w. a.

Warunki przedsiębiorstwa oraz prze-

gląd szutrowisk i kamieniołomów, jakoteż ilość szutru dostawie się mającego do poszczególnych kilometrów przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stempłową na 50 ct. i we wadyum, wynoszące 5 pre. kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zswierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, 19 lipca 1894.

L. 9436 (4847 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 10 września 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 496 ks. gr. gm. kat. Myszyn Ju. y Obuszaka własnej na rzecz Leiby Słarca pto 20 zł. z pn.

Cena wywołania 1620 zł.

Wadyum 162 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczenizynie.

Peczenizyn, 3 czerwca 1894.

L. 4279 (4851 1-3)

Celem zaspokojenia pretensji Salamona Lubasza pto 320 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 7 sierpnia 1894 i 7 września 1894 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie o godzinie 9 rano w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż wierzytelności 1250 zł. w. a. z pn., dla której egzekucyjne prawo zastawu na rzecz Mozeza Sann jest zaindebentowane na karcie ciężarów 3/10 części realności l. wyk. hip. 141 ks. gr. gm. kat. Rymanów objętej, spadkobierców Dressli Moszkowicz własnych.

Cena wywołania 1250 zł., a wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny tudzież odnosny skrypt dłużny można przejrzeć w tus. registraturze.

Rymanów, 5 maja 1894.

L. 7456 (4830 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 września 1894 nawet poniżej takowej licytacja 1/2 realności l. 258 według wyk. hip. 659 ks. gr. gm. Jezierzany Mendia Seidmana własnej, na rzecz wysokiego skarbu państwa pto 184 zł. 38 ct. z pn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Komerinera w Borszczowie.

Borszczów, 22 maja 1894.

L. 5852 (4717 1-3)

W dniach 29 sierpnia i 28 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności Gedajlego Hirsch wyk. hip. l. 880 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej, na zaspokojenie pretensji Elki Glückstern w kwocie 150 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Izydora Bersteina w Delatynie.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Delatyn, 13 lipca 1894.

L. 2000 (4786 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Żywiecu ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Apolonii Danko przeciw Wojciechowi Biernadowi o 2 zł. 42 ct. a. w. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Wojciecha Biernada własnej połowy realności pod l. wyk. hip. 15 ks. gr. gm. kat. Swinna objętej, na dzień 29 sierpnia 1894 i na dzień 11 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 11 zł.  
Cena szcunkowa i wywołania 109 zł. 38 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzyć można w tutejszo-sądowej registraturze.  
Żywiec, 30 maja 1894.

L. 3538 (4779 1—3)  
Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Wiktora Burdy przeciw Adelli Quirini o 7000 zł. rozpisana została egzekucyjna licytacja realności dłużniczej Adeli Quirini własnej w Milówce pod lk. 116 położonej na dzień 28 sierpnia i na dzień 28 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 1665 zł.  
Cena szcunkowa 16650 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Roman Grabowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzyć w tut. registraturze.  
Milówka, 29 maja 1894.

L. 4346 (4740 1—3)

C. k. Sąd miejsko-delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensji Rozalii Gizowej w kwocie 318 zł. 28 ct. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 23 gminy kat. Woźniki objętej w dniu 27 sierpnia 1894 o godz. 10 przed południem tylko za, lub powyżej, zaś w dniu 24 września 1894 także poniżej kwoty 863 zł. 74 ct. jako ceny szcunkowej.

Wadyum wynosi 86 zł.  
Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w registraturze.  
Wadowice, 4 lipca 1894.

L. 5141 (4846 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie przeprowadzi na rzecz Mojżesza Förstera publiczną sprzedaż posiadłości objętej whl. 147 ks. gr. gminy Nadwórna Jośła Meilecha dw. im. i Feigi Ryfki dw. im. Wittelesów własnej, w dniach 22 sierpnia i 19 września 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 3037 zł.  
Wadyum 303 zł. 70 ct.

Dla niew. wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Altera.

Resztę aktów przejrzyć można w registraturze.  
Nadwórna, 5 czerwca 1894.

L. 7197 (4745 3—3)

W sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej gminy Horodenki przeciw Mojżeszowi Nucie Rosenkranz pto 79 zł. 59 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika whl. 2904 ks. gr. dla gm. Horodenka objętej w dwóch terminach dnia 23 sierpnia i dnia 13 września 1894 o 9 godz. rano w sądzie.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szcunkową lub wyżej a na drugim także niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy.  
Horodenka, 1 czerwca 1894.

## Konkursa.

L. 54182 (4763 3—3)

W celu rozdania zapomóg z fundacji jubileuszowej urzędników sądowych okręgu c. k. Sądu kraj. wyższego we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs do 15 września 1894.

Do korzystania z dobrodziejstwa tej fundacji uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach sądowych okręgu lwowskiego c. k. sądu krajowego wyższego XI, X i IX klasy rangi.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i dokumenta wykazujące, że mąż względnie ojciec był urzędnikiem sądowym powyższego okręgu i wskazanej klasy rangi, wniesione być mają w terminie oznaczonym do dziennika podawczego c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, 9 lipca 1894.

L. 47933 (4857 1—3)

Ogłoszenie konkursu.  
W celu obsadzenia posady stałego sługi II kategorii dla grubszych posług domowych przy ck. bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie, ogłasza niniejszem ck. Namiestni-

ctwo konkurs, z terminem do wnoszenia podań do 1 września 1894.

Do posady tej przywiązana jest płaca etatowa w rocznej kwocie 250 zł., dodatek aktywny w kwocie 62 zł. 50 ct. i ubranie służbowe.

Prawo do wolnego mieszkania nie przysługuje słudze II kategorii.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, wykazać wiek swój, stan i fizyczne uzdolnienie do pełnienia obowiązków sługi dla grubszych posług domowych, tudzież wykazać dotychczasowe swoje zatrudnienie i zachowanie się.

Kandydat, który posadę tę otrzyma, będzie obowiązany spełniać wszystkie czynności stróża przy ck. bibliotece, zatem zamiatać i czyścić podłogi, ściierać kurze, nosić wodę i drzewo, palić w piecach i t. p., wreszcie zblatwiać czynności kursora bibliotecznego i wszelkie inne, które mu poruczone zostaną.

Podania należyce udokumentowane wnosić należy w terminie wyżej określonym do ck. Namiestnictwa na ręce ck. Biblioteki Uniwersytetu we Lwowie, a to jeżeli kompetent znajduje się w służbie publicznej, za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Przy obsadzeniu tej posady mają pierwszeństwo, w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. N. 60, wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, posiadający przepisany certyfikat władzy wojskowej, obok wymaganej w konkursie kwalifikacji.

Dopiero w braku takich kandydatów stanu wojskowego, mogą być uwzględnieni także inni, należyce ukwalifikowani kompetenci.

Lwów, dnia 20 lipca 1894.

L. 2024 (4801)

W c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna posada dozorczy więziennego drugiej klasy z roczną płacą 260 zł. tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywnym, dzienną porcją chleba, dla nieżonatych z pomieszkaniem w kasarni, dla żonatych pomieszkaniem tylko w razie gdyby w zakładzie znalazło się wolne, nareszcie ubranie skarbowe wedle przepisu.

Nominacja nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowany odpowie zupełnie powołaniu swemu i zda dobrze egzamin z przepisów służbowych.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. XXXIX 98) prenotację do służby rządowej uzyskali, tudzież że władzą językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie że nie przekroczyli 35 roku życia.

Kompetenci, w Stanisławowie mieszkający mają świadectwem lekarza zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorczy więziennego są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać, czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w tutejszej dyrekcji do dnia 1 września 1894.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego dla męczyzn.  
Stanisławów, dnia 21 lipca 1894.

## Wyroki prasowe.

L. 14567 (4799 1—3)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 5 czasopisma: „Naród“ z dnia 15 lipca 1894 pod napisem „korespondencye z Lيمانowy“ i pod napisem „Posensches Sensenmännerlied“ zawiera znamiona występku z § 302 uk. zaś treść artykułu pod napisem „Pan Prezydent Ministrów Wekerle przyjeździe do Lwowa na wystawę“ zawiera znamiona zbrodni gwałtu publicznego z § 99 uk. zatem usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskacja tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczone.  
Lwów, dnia 20 lipca 1894.

## Kuratele.

L. 3174 (4772 1—3)

Eliasz Rożka z Dryszczowa uznano za obłąkanego, kuratorem ustanowiono Iwana Hałuszkę z Dryszczowa.

C. k. Sąd powiatowy md.  
Brzeżany, 31 marca 1894.

C. k. Rada Sądu krajowego.

L. 2355 (4778 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi ogłasza, że Michał Styczeń z Jaskowic uznanym został za marnotrawcę a kuratorem jego jest Szymon Krawczyk z Jaskowic.

Kalwarya, 30 maja 1894.

L. 9656 (4782 1—3)

Piotr Osudar z Ostryni został uznany za marnotrawcę; kuratorem ustanowiono Kieryłę Osudara z Ostryni.

C. k. Sąd powiatowy.  
Tłumacz, 9 lipca 1894.

L. 4372 (4788 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywiecu ogłasza, iż Joanna Wojciechowska z Żywca uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 5 maja 1894 l. 2538 za umysłowo chorą uznaną została.

Kuratorem dla niej ustanawia się Teodora Lintschera z Żywca.

C. k. Sąd powiatowy.  
Żywiec, dnia 26 maja 1894.

L. 13365 (4696 1—3)

Zawiadamia się, że Hryń Popiel Kiszczak gospodarz z Popiel za marnotrawcę uznany i że dlań Pańko Wynar z Popiel kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.  
Drohobycz, 2 lipca 1894.

L. 4583 (4742 1—3)

Marya Czaus z Ostrowa uznana marnotrawczynią.

Kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Toporowskiego z Ostrowa.

C. k. Sąd powiatowy.  
Bełz, dnia 13 maja 1894.

L. 4998 (4743)

Naścia Őwihun z Podhorodyszczyna uznana za marnotrawczynią.

Kuratorem ustanowiony Hryńko Őwihun.

C. k. Sąd powiatowy.  
Bóbrka, dnia 27 maja 1894.

L. 2634 (4753 1—3)

Jan Stanisłuk z Dolnicza uznany marnotrawcą, kuratorem mianowany Michał Malinowski z Dalnicza.

C. k. Sąd powiatowy.  
Mosty wielkie, dnia 10 kwietnia 1894.

L. 5758 (4794 1—3)

Antoni Wiewowski z Kołaczycy uznany umysłowo chorym a kuratorem dla niego ustanowiono Pawła Sękowskiego z Kołaczycy.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.  
Jasło, 9 czerwca 1894.

L. 8511 (4795 1—3)

Mieczysław Świdzki z Łużny lat 28 letczy uznany został umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiony został Tomasz Cwiklik wójt z Łużny.

C. k. Sąd powiatowy.  
Gorlice, dnia 30 czerwca 1894.

L. 1920 (4837 1—3)

Teresa Spytkowska z Pisar uznana marnotrawcą.

Kuratorem jej Wawrzyniec Spytkowski z Pisar.

C. k. Sąd powiatowy.  
Krzyszowice, 4 kwietnia 1894.

L. 6667 (4839 1—3)

Marcina Ochocińskiego z Szezurowic uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Emiliana Maksymiec z Szezurowic.

C. k. Sąd powiatowy.  
Łopatyn, 14 lipca 1894.

L. 6662 (4840 1—3)

Marcina Witrykus z Toporowa uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Józefa Babijczuka z Toporowa.

C. k. Sąd powiatowy.  
Łopatyn, 14 lipca 1894.

L. 891 (4845 1—3)

Iwan Mełnyk syn Malesyma z Cucyłowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Fedor Wasylczuk z Cucyłowa.

C. k. Sąd powiatowy.  
Nadwórna, 10 lutego 1894.

L. 7323 (4850)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że dla Antoniego Strzałki z Niedźwiady uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 7 czerwca 1894 l. 11124 marnotrawcą uznanego ustanowiono kuratorem Michała Bieszczada z Niedźwiady.

Ropczyce, 4 lipca 1894.

L. 11941 (4859 1—3)

Michał Maksymiszyn z Remenowa dla marnotrawstwa wzięty w kuratelę.

Kuratorem ustanowiony Matwój Kowalyszyn.

C. k. Sąd powiatowy miej. del. we Lwowie, 12 czerwca 1894.

L. 5394 (4787 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywiecu ogłasza, że uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 2 czerwca 1894 l. 3201 uznana została Teresa Luranc, córka s. p. Antoniego Luranc z Łodygowic za umysłowo niedołązną.

Kuratorem dla teje ustanowiono Jędrzeja Luranc z Łodygowic.

Żywiec, 12 czerwca 1894.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 23201 (4643 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Atteslaudera, że przeciw niemu wniósł Stanisław Atteslauder pozew de praes. 1 lipca 1894 l. 23201 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 6 lipca 1894 l. 23201 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwok. dr. Zygmuntovi Eibenschützowi ze substytucją adw. dr. Michała Münza w Krakowie i poleca Zygmuntovi Atteslauderowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wynikające mogące sam sobie przypisać.

Kraków, dnia 6 lipca 1894.

L. 28838 (4702 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby ck. prokuratorji skarbu imieniem skarbu pocztowego z dnia 12 lutego 1894 l. 7610 wzywa posiadacza obligacyi indemnizacyjnych nr. 2070 Galicyi zachodniej z dnia 1 listopada 1853 i nr. 44941 Galicyi wschodniej z dnia 1 listopada 1853, każdej po 100 złr. mk. zawinkulowanych jako kancelja służbowa sp. Teodora Boczarko, byłego konduktora pocztowego, ażeby te obligacye w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowe na żądanie ck. prokuratorji skarbu imieniem skarbu pocztowego we Lwowie za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy.  
Lwów, dnia 9 czerwca 1894.

L. 12153 (4780 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczenyżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Hryciowi Fedorakowi Petra z Łuczy, że dnia 13 lipca 1894 do l. 12153 Abraham Blecher z Jabłonowa pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 12 zł. a. w. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 21 sierpnia 1894 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla niego Mikołaja Stefanków z Łuczy kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.  
Peczenyżyn, 13 lipca 1894.

L. 41674 (4767 2—3)

OBWIESZCZENIE.  
Wskutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 7 lipca 1894 l. 21139 podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że od 1 sierpnia 1894 począwszy mogą być wysłane do c. k. urzędów pocztowych w Beirucie, Konstantynopolu, Salonikach i Smyrnie polecane listy za powzięciem do kwoty 500 zł., 1250 franków.

Na poleconych listach powziętkowych do rzeczonych miejscowości należy kwotę powziętkową uwidocznnić w walucie frankowej.

Zresztą do powyższych posylek znajdują zastosowanie zawarte w rozporządzeniu wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 23 lipca 1892 l. 26522 przepisy tyjące się w ogóle obrotu powziętkowego poczty listowej.

Lwów, 17 lipca 1894.

L. 23472 (4644 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Atteslaudera, że przeciw niemu wniósł Stanisław Atteslauder pozew de praes. 3 lipca 1894 l. 23472 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 6 lipca 1894 l. 23472 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwok. dr. Zygmuntovi Eibenschützowi ze substytucją adw. Dra Michała Münza w Krakowie i poleca Zygmuntovi Atteslauderowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wynikające mogące sam sobie przypisać.

Kraków, dnia 6 lipca 1894.



L. 13790 (4737 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Wendekera przedtem w Golezowie zamieszkałego, że w sprawie zainstalowania Józefa i Barbary Pazdrów za właścicieli części majątności tabularnej Golezów, ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Jana Steca z substytucją adw. dr. Wojciecha Busia i że kuratorowi doręczono tus. uchwałę z dnia 19 kwietnia 1894 l. 7565.  
Tarnów, dnia 12 lipca 1894.

L. 22479 (4645 2-3)  
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Atteslaudera, że przeciw niemu wniósł Jakób Judkiewicz pozew de praes. 26 czerwca 1894 l. 22479 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. wa. zpn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 30 czerwca 1894 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Zygmuntovi Eibenschützowi, ze substytucją adw. dr. Michała Münza w Krakowie i poleca Zygmuntovi Atteslauderowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.  
Kraków, dnia 30 czerwca 1894.

L. 23721 (4642 2-3)  
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Atteslaudera, że przeciw niemu wniósł Powszechny Zakład kredytowy w Krakowie pozew de praes. 5 lipca 1894 l. 23721 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 zł. a. w. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 6 lipca 1894 l. 23721 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Zygmuntovi Eibenschützowi ze substytucją adw. Dra Michała Münza w Krakowie i poleca, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.  
Kraków, dnia 6 lipca 1894.

L. 14830 (4600 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Stryju oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Chaimowi Schiff, że przeciw niemu wydaną została uchwała pozwalająca prowizoryczną egzekucję na rzecz Hermana Heinbacha na ruchomości dla sumy 1000 zł. aw. zpn. i doręczono ustanowionemu kuratorowi jego adw. dr. Bylinie w Stryju, i wzywa tegoż Chaima Schiffa, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego zastępcę wymienić.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Stryj, 6 lipca 1894.

L. 2382 (4601 2-3)  
Tarnobrzski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Annę Sadowską, iż w sprawie hipotecznej Zarządu funduszu przedsiębiorstwa regulacji rzeki Łęgu o współprawa własności par. gr. 839/4 w Gorzycach położonej na rzecz tegoż przedsiębiorstwa ustanawia kuratorem ad actum dr. Winklera adwokata w Tarnobrzegu i temuż doręczono rezolucję tus. z dnia 5 września 1890 l. 10310 w tej sprawie wydaną a dla niej przeznaczoną.  
Tarnobrzeg, 15 marca 1894.

L. 6291 (4710 3-3)  
Zawiadamia się nieobecny, w Ameryce przebywającego Michała Gawrońskiego że przeciw niemu Franciszek Wojciechowski wniósł pozew de praes. 8 czerwca 1894 l. 6291, że na skutek tego termin do obrony na dzień 21 sierpnia 1894 wyznaczono.  
Wzywa się go przeto, by na termin sam stanął lub ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Chwałibogowi w Jasle potrzebnych informacji udzielił, gdyż inaczej skutki niekorzystne sam sobie przypisze.  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.  
Jasło, 30 czerwca 1894.

L. 2565 (4763 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców sp. Anny Czyżowej „Babusowej“, zmarłej w Zalucznem beztestamentalnie, aby swe prawa do spadku pomienionego w sądzie tutejszym w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili i wykazali, gdyż w razie przeciwnym spadek ten przyniany zostanie tylko tym, którzy do takowego się oświadczyli.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Czarny Dunajec, 2 lipca 1894.

L. 4252 (4831 1-3)  
Von Seite des kk. Bezirks Gerichtes in Borszczów, wird der Catharina Podlubna deren Wohnort unbekannt sei, hiemit kundgegeben, dass über Einschreiten des Berl Schiffmann zur Hereinbringung der Forderung von 7 fl. öW. mit dem hg. Bescheide vom 20 August 1893 Zl. 10148 die Intabulierung des exekutiven Pfandrechtes im Lastenstande der Grundbuchkörperseinlage Zl. 86 der Catastralgemeinde Zalesie bewilligt, und dass zu ihrer Vertretung Dr. Orłowski aus Borszczów bestellt worden ist, welchem der diesbezügliche Tabularbescheid zugestellt wird.  
Borszczów, den 5 April 1894.

L. 14740 (4791 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Izraela Ripnera, iż dlań w sporze wekslowym towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy przeciw nieobjętej masie spadkowej Samsona Rechta, niewiadomemu z pobytu Izraelowi Ripnerowi i Józefowi Wegowi adwokata dr. Rosta w Tarnowie z substytucją adwokata dr. Salomona w Tarnowie kuratorem ustanowił i temuż nakaz zapłaty z dnia 19 lipca 1894 l. 14740 doręczono.  
Z c. k. Sądu obwodowego.  
Tarnów, 19 lipca 1894.

L. 6645 (4774 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Rzeszowie podaje do wiadomości, iż dnia 29 stycznia 1894, wniosła kasa pożyczkowa gminy Kraczkowa przez Jana Skamrę, wójta, przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Leibie Goldblatt, Chanie Gettenberg, Chai Seitebach, Chanie Debel, Pessli Rubin i Malce Pasternak, podanie o egzekucyjne oszacowanie realności pod lk. 84 lwh. 88 w Kraczkowie położonej, dłużników własnej, celem zaspokojenia sumy 109 zł. i że dla tychże egzekucji ustanowiony został kurator w osobie dr. Jakóba Überalla, adwokata w Rzeszowie.  
Wzywa się zatem powyższych egzekucji Leiba Goldblatta i spółników, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili ze swej strony środki obronne lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawili w ciągu roku od daty niżej umieszczonej.  
C. k. Sąd pow. miej. del.  
Rzeszów, 5 lipca 1894.

L. 3550 (4856 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Annę Ostafiejczuk, iż Wasył Ostafiejczuk wniósł przeciw Jelenie Kutasz, Maryi Iwanuik, Parasce Kutasz, Annie Ostafiejczuk, małolet. Michałowi i Kostynowi Ostafiejczukom pozew de praes. 18 listopada 1889 l. 8905 o uznanie własności do 3/4 części realności pod lk. 38 w Trościańcu, oddanie posiadania lub zapłacenia 300 zł. i termin do wniesienia współobrony względnie dalszej rozprawy na dzień 16 sierpnia 1894 o g. 9 rano wyznaczono, jako też, że ustanowiono dla niej kuratorem adwokata dr. Simonowi cza w Zabłotowie, do którego w celu strżenia swych praw wcześniej zgłosić się ma, względnie na terminie tym sama jawić się może.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Zabłotów, 18 maja 1894.

L. 6610 (4844 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Michała Rychtarezyka, że Katarzyna z Wachów Gurosiowa wytoczyła przeciw niemu i spółnikom pozew uszny de praes. 29 kwie-

tnia 1894, l. 4530 o własność realności lwh. 39 w Gronkowie i wykreślenie dotychczasowych wpisów hipotecznych jako nieważnych.  
Do rozprawy ustnej wyznaczono ponowny termin na dzień 23 sierpnia 1894 o godz. 9 z rana i ustanowiono dla Michała Rychtarezyka kuratorem dra Kazimierza Nowotnego adwokata w Nowymtargu.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Nowy targ, d. 30. czerwca 1894.

L. 6541 (4796 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Turowskiego, że Artur Pempier wniósł przeciw niemu skargę pto 94 zł. 6 ct. którą z terminem do rozprawy na dzień 28 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano, ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Feuerisenowi w Podgórzu doręcza.  
Podgórze, dnia 12 czerwca 1894.

L. 22478 (4646 1-3)  
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Atteslaudera, że przeciw niemu wniósł Jakób Judkiewicz pozew de praes. 26 czerwca 1894 l. 22478 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 30 czerwca 1894 l. 22478 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Zygmuntovi Eibenschützowi ze substytucją adw. dr. Michała Münza w Krakowie i poleca Zygmuntovi Atteslauderowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.  
Kraków, dnia 30 czerwca 1894.

L. 9848 (4647 1-3)  
C. k. Sąd krajowy w Krakowie wskutek podania Adolfa Bradaczka wzywa każdego posiadacza książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Krakowie nr. 9301 na imię Adolfa Bradaczka wystawionej, a na kwotę 170 zł. opiewającej, aby z pomienioną książeczką w przeciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, tem pewniej się zgłosił, ile że na ponowne żądanie prosiącego takowa za umorzoną uznana zostanie.  
Kraków, 6 kwietnia 1894

L. 17020 (4648 1-3)  
Wskutek prośby Debory Hirschprung c. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego posiadacza książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie nr. 237 tom 4 na imię Debory Hirschprung zapisanej a na resztującą kwotę 278 zł. 27 ct. opiewającej, aby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego w „Gazecie Lwowskiej“ tem pewniej ją okazał, gdyż inaczej na ponowne żądanie prosijącej książeczka ta za umorzoną uznana zostanie.  
Kraków, dnia 1 czerwca 1894.

L. 22114 (4649 1-3)  
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Atteslaudera, że przeciw niemu wniósł Jakób Judkiewicz pozew de praes. 23 czerwca 1894 l. 22114 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 337 zł. 50 ct. wa. z przyn., i że wy-

dany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 26 czerwca 1894 l. 22114 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Zygmuntovi Eibenschützowi ze substytucją adw. dr. Michała Münza w Krakowie i poleca, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.  
Kraków, dnia 26 czerwca 1894.

L. 2228 (4634 1-3)  
Dla niewiadomych z miejsca pobytu Lejzera i Mojżesza Linkerów ustanawia się kuratorem ad actum p. Karola Pospolę z Grybowa celem doręczenia tut. rezolucji hipot. z 31 maja 1894 l. 2228 i dalszych w sprawie egzekuc. Eliasza Reicha pko Abrahamowi Einhornowi pto 500 zł. a. w. z pn. i poleca się wymienionym nieobecnym, aby ustanowionemu kuratorowi podali środki obrony swych praw, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, gdyż inaczej złe skutki swego zaniedbania sami sobie przypiszą.  
Grybów, 31 maja 1894.

L. 2231 (4622)  
C. k. Sąd powiatowy w Mostach Wielkich zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Chaima Leibę Tauber i Michała Kattner, że celem doręczenia im uchwały pozwalającej na adnotację prośby Bezaliela i Estery małż. Langweber o wydzielenie parceli bud. 72 z wykazu hip. 972 gminy Mosty wielkie Izraela Roth własnego bez przeniesienia ciężarów z dnia 20 czerwca 1888 l. 3369 ustanowił kuratorem P. Józefa Taubińskiego ek. notaryusza w Mostach.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Mosty Wielkie, 31 marca 1893.

### Doniesienia prywatne.

## Obwieszczenie

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić P. T. Członków Towarzystwa wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w Krośnie na

### Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 9 sierpnia 1894 o godzinie 4 po południu w sali Rady powiatowej w Krośnie.

Porządek dzienny:

- Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- Zmiana zamknięcia rachunków za rok 1892.
- Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków 1893.
- Wnioski co do rozdziału czystego zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutorium,
- Wybór jednego członka Rady nadzorczej.
- Wybór komisji kontrolującej.
- Wnioski członków,

Krosno, dnia 20 lipca 1894.  
Preses Rady nadzorczej  
August Gorayski m. p.

### K. k. österreichische Staatsbahnen.

42845

## Offert-Ausschreibung.

Zur Ausrüstung der im October 1894 zur Eröffnung gelangender kk. Staatsbahnlinie Stanislaw-Woronienka wird die Lieferung der erforderlichen Aufschrifts-Tafeln (aus Zinkguss) im approximativen Kostenbetrage vom 1100 fl. im öffentlichen Offertwege vergeben.

Die zur Lieferung ausgeschriebenen Gegenstände müssen verpackt und franco einer Station der kk. Staatsbahnen bis längstens 15 September 1894 geliefert werden.

Offert Formularien und Lieferbedingungen sowie die speziellen Bestimmungen für die Einbringung der Offerte, können bei der gefertigten kk. General-Direction (Fünfhäus, Westbahnhof, Fachabtheilung II.) ferner bei den kk. Eisenbahn-Betriebs-Directionen Krakau, Lemberg und bei der kk. Eisenbahn Bauleitung Stanislaw eingesehen, und bezogen werden. Die Pläne liegen daselbst zur Einsicht auf.

Die bezüglichen Angebote sind versiegelt spätestens bis 4 August 1894, 12 Uhr Mittags, bei der kk. General-Direction der österreichischen Staatsbahnen in Wien einzureichen.

Die Eröffnung der eingelangten Offerte wird zwei Stunden nach Schluss des Einreichungstermines durch die hiezu bestimmte Commission bei der gef. General-Direction stattfinden.

Es steht den Offerenten frei, dieser Offerteröffnung anzuwohnen.

Wien, im Juli 1894.

K. k. General-Direction der österr. Staatsbahnen.

### C. k. austryackie koleje państwowe.

(4764 1-3)

## Rozpisanie ofert.

Dla zaopatrzenia mającej się w październiku b. r. otworzyć c. k. państwowej linii kolejowej Stanisławów Woronienka, zostanie w drodze publicznej licytacji oddana dostawa potrzebnych tablic cynkowych z napisami, w przybliżonej sumie 1100 zł. wa.

Przedmioty, na które rozpisuje się dostawę mają być dostawione opakowane i franco na jednej ze stacyi kolei państwowych najpóźniej do dnia 15 września 1894.

Formularze na oferty, warunki dostawy jakoteż szczegółowe postanowienia dla składania ofert mogą być obejrzone i nabyte u podpisanej ek. Jeneralnej dyrekcyi (Fünfhäus, dworzec kolei zachodniej, fachowy oddział II.) jakoteż w c. k. dyrekcyach ruchu w Krakowie i Lwowie i u kierownictwa budowy w Stanisławowie. Plany są tam również wyłożone.

Dotyczące opieczętowane oferty mają być wniesione najpóźniej do dnia 4 sierpnia 1894 o godzinie 12 w południe w c. k. Jeneralnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych w Wiedniu.

Otwarcie złożonych ofert przed dotyczącą komisją podpisaną Jeneralnej dyrekcyi nastąpi w 2 godziny po ostatecznym terminie wniesienia.

Oferentom wolno jest być obecnymi przy otwarciu ofert.

Wiedeń, w lipcu 1894.

C. k. Jeneralna Dyrekcyja austr. kolei państwowych.

# Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

**Drobne ogłoszenia**  
od wyrazu petitem centa, tłustym  
petitem 2 centy.

**Znakomite futki** nieklejone Niemojowskiego  
zbadane przez miejskie laboratorium, są do naby-  
cia we wszystkich trafikach. 330

**Ważne dla rekonwalescentów.** Tylko  
naturalne wina zdrowotne białe i czerwone  
z własnej piwnicy węgierskiej poleca handel Leonar-  
da Soleckiego, ul. Batoiego 1. 2 we Lwowie. 884

**Dyetaryusz manipulacyjny**  
obznajomiony z prowadzeniem działów manipulacyj-  
nych, a mogący wykazać się chlubnymi świadectwa-  
mi, a posiadający nader szybkie, czytelne, wyraźne,  
okrągłe pismo, poszukuje posady przy c. k. Sądach  
lub c. k. Starostwach. Zgłoszenia pod literami A. Z.  
poste restante Leżajsk. 896

**Głosy sierót**  
Polecam najgorzej p. B. K. oficjalistę przy-  
watego, ojca trojga małych sierót bez matki, którego  
wściekły wilk przed dwoma laty na Bukowinie po-  
szarpał. Otóż nieuleczalna dotąd choroba doprowa-  
dziła tego ucziwego człowieka do ruiny, a nędza  
przerazająca w każdym zakątku. Spodziewam się,  
iż serca litościwe podziela ból i głód tej ro-  
dziny, która dotąd pozostawała na opiece konf.  
św. Wincentego a Paulo i pospieszą z pomocą temu,  
który z dopustu Bożego padł ofiarą i dziś pozostaje  
w rozpaczliwym położeniu ubóstwa. — Za prawdzi-  
wość ręczę, ks. Łukasz Bobrowicz. — Łaskawe  
datki dla nieszcześliwego przyjmie J. Czernicki,  
Rynek 1. 28. 897

**„Gazeta Lwowska“**  
jest także do nabycia  
w handlu korzennym i pokoju do śniadań  
**H. Mayera**  
róg ulicy Łyczakowskiej  
i Czarnieckiego. 878

**BIURO**  
**EQUITABLE**  
ul. Wałowa 1. 23 (483)  
udziela wyjaśnień co do nieprzebiegniętej  
przez żadne ione Towarzystwo tonitydy zy-  
sków przy ubezpieczeniach żywych.

**Wyższy niemiecki**  
**Instytut naukowy żeński**  
**Ph. Pick** 820  
przypomina P. T. interesowanym, że jak do-  
tychczas tak i nadal można po ukończe-  
niu nauki szkolnej pobierać w języku ni-  
emieckim dalszą naukę w takim zakresie,  
że po jej ukończeniu można zasiąść  
do egzaminu nauczycielskiego.  
Przypominając P. T. interesowanym  
ten dział naszego Zakładu, zwracamy uwagę,  
że udzielamy nauk tak dochodzącym panien-  
kom jak i na pensyi do nas oddanym.

**Słabość męska**  
skutki szczególnie tajnych grzechów mł dości  
oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak  
pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w  
liczonych wydaniach rozpow szechniona już  
książka ilustrowana:

**Dr. Retau'a**  
**Ochrona własna**  
Cena wydania polskiego zł. 1.  
Cena wydania niemieckiego zł. 2.  
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych  
cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej  
zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska.  
Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma-  
ją się książkę w kopercie franko przez magazyn  
R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magazin  
Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 326

**Powszechna Wystawa krajowa.**  
Blok i karty wstępu pojedyncze  
po cenie blokowej,  
Katalogi, Przewodniki,  
Losy po 1 zł.  
**Wszystkie pisma europejskie,**  
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna  
ulica Karola Ludwika 1. 9,  
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734

## Falszowany jedwab

Należy wzór czarnej materii jedwabnej, którą się chce ku-  
pić, spalić a fałszowanie natychmiast się wykaże: Prawdziwy,  
czysto farbowany jedwab natychmiast się zwinnie, zgaśnie i nie  
zostawi wiele popiołu jasno brunatnego koloru.  
Falszowany jedwab (który prędko się stłuszcza i łamie) ro-  
woli się dalej pali, zwłaszcza końcówce włókna się dalej pali (je-  
żeli bardzo farbą są nasiąknięte) i pozostanie ciemno brunatny  
popiół, który się nie zwiąja ale kruszy. Zgniółszy popiół prawdzi-  
wego jedwabiu sproskuje go, z fałszywego nie.

**Fabryka jedwabiu G. Henneberg** (c. i k. dost.  
nad.) Zurich przysła każdemu wzory prawdziwych materii  
i dostarcza całe suknie i sztuki wolne od eła i porta do mieszkania.  
90

## Creme Iris

Speyfik na piegi.  
Połączenie nader szczęśliwe do wydelikaceni a  
naskórka, wygubienia piegów, przeciw opa-  
leniu słonecznemu, pryszczynom, trądzikom itp.  
nieczystościom skóry. Użyte pojedynczo,  
skutek niezawodny! Już po użyciu jednego  
słoika kremu, piegi bledną, a przy dłuższym  
użyciu zupełnie znikają. Każdy stoik kremu  
IRIS opatrzony jest marką ochronną

apteki pod „Srebrnym Orłem“  
**Zygmunta Ruckera**  
we Lwowie,  
Cena słoika 80 ct. w. a.  
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.  
851

**Kołdry szyte**  
z jedwabnego atlasu od  
zł. 11 50 z wełnia-  
nego od zł. 7  
pocza

**F. Knauer i Syn.**  
we Lwowie,  
plac Kapitulny.  
Materace  
wełsienne od zł. 16,  
18, 24 i wyżej. 875

C. k. dostawca dworów  
patent i przywilej  
**„EXSICCATOR“**  
5 medali, 2 dyplomy i herb.  
Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie  
grzybek drzewny itp.  
Broszury ilustr. niezbędne dla  
każdego wysłam franko.  
Agentów poszukuję.  
Adres dla pism i telegramów:  
**„EXSICCATOR“ Wien.**  
w Krakowie  
nie posiadają filii. 487

**Dr. Adam Majewski**  
zwinawszy swój zakład wodo-  
leczniczy na Kiselec otworzył  
**Pensjonat**  
we własnym budynku  
przy placu św. Zofii na-  
przeciw wechodu do par-  
ku Kilińskiego i wstępu  
na Wystawę krajową.  
**Własne łaźienki**  
dla procedur hydropa-  
tycznych. 838

**1000 TUTEK**  
nieklejonych  
z doskonałej francuskiej bibułki  
po zlr. 1 i wyżej  
poleca fabryka  
**F. Nizałowski**  
Lwów. 823  
Przy odbiorze 5000 sztuk pocztą franko.

**BENEDYKT KOPERNICKI**  
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“  
Lwów, plac św. Ducha (604)  
(ul. Teatralna 1. 6 naprzeciw głównego odwacu),  
poleca w wiel-  
kim wyborze i po  
cenach najtań-  
szych: okulary,  
ewikiery, lornety  
binokle, daleko-  
widze, barometry,  
ciepłomierze. Urządzenie dzwonek elektrycznych.  
Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i naj-  
tańiej. Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie

Uzdrowisko i zakład wodolecznicy  
**Zuckmantel Szląsk austriacki**  
Hydroterapia, gimnastyka lecznicza, masaż, elektroterapia, kąpiele elektryczne dwu-  
komórkowe, kuracja dyetetyczna i terenowa. — Wspaniałe powietrze górskie i leśne.  
Nowozbudowany wspaniały urządzony dom mieszkalny z ogrzewaniem centralnem. —  
Ceny mierne. — Prospekty darmo i opłatnie. — Właściciel i kierownik-lekarz dr.  
**Ludwik Schweinburg** długoletni asystent prof. Winternitza w Wien-Kaltenleutgeben.  
460

**PRAWDZIWY KONIAK MATIGNON**  
pochodzi z przedystylowania wina czystego z winogron zbieranych  
w okolicach miasta Cognac. To właśnie stanowi jego smak i wy-  
szczość, albowiem wódki wyrabiane z win pochodzących z jakiegol-  
wiek innej okolicy nie posiadają nigdy ani tego delikatnego smaku,  
ani zapachu, który stanowi właśnie zaletę wódek i winogron z pro-  
wincyi zwanej Cognac we Francyi.  
**Prawdziwy Cognac Aleksandra Matignon & Comp.**  
w Cognac. 703  
WE LWOWIE dostać można u pp. Hausera i Bienieckiego.  
W KRAKOWIE w handlu p. A. Hawelki i w głównych handlach  
win i likierów.

**Bezpośredni import**  
**chińsko-rossyjskiej herbaty**  
i kawy w najlepszych jakościach.  

Herbata	Kawa
ciemno naciągająca z miłą wonią.	rowadzą w gatunkach szlachet- nych, czyste, aromatyczne, opła- cone do każdej pocztowej stacyi, woreczek 4 1/4 klgr.
1/2 kl. Congo . . . . .	Caracas wysmienita . . . . .
" Souchong . . . . .	Cuba gruboziarnista . . . . .
" Familijnej . . . . .	Ceylon . . . . .
" Melange de Moskau . . . . .	Ceylon gruboziarnista . . . . .
" Melange de Londre . . . . .	Ceylon najprzedniejsza . . . . .
" Wysiewek herbacian. . . . .	Mooca arabska . . . . .
" Wysiewek własnych . . . . .	Jawa złota gruboziarn . . . . .

Przy odbiorze trzech funtów opła-  
cam do każdej pocztowej stacyi.  
poleca handel  
**Karola Ballabana we Lwowie.**  
Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznią się natychmiast. 572

**Kantor wymiany**  
**c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego**  
kupi i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po  
kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.  
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:  
4 1/2 pre. listy hipoteczne  
5 pre. listy hipoteczne premiiowane  
5 pre. listy hipoteczne bez premii  
4 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego  
4 pre. listy Banku krajowego  
5% oblig. komunalne Banku krajowego.  
4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską  
4 pre. pożyczkę kraj. galic. koronową.  
4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską  
5 pre. pożyczkę propinacyjną buko-ńska  
4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej  
4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską  
4 pre. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,  
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie Kantor wymiany Banku hipo-  
tecznego zawsze kupuje i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.  
Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wy-  
losowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony  
za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem  
rzeczywistych kosztów.  
Do efektów, u których wyzerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy  
kuponowych, za wrotem kosztów, które sam ponosi. (39)